

GAZETA LUBUSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II A B C

Piątek, 29 lipca 1949 r.

Nr 203 (246)

Przed ZMP stoi zadanie pozyskania dla sprawy demokracji ludowej i socjalizmu całego młodego pokolenia

Przemówienie posła J. Morawskiego z okazji pierwszej rocznicy powstania ZMP

WARSZAWA (PAP). Na akademii z okazji pierwszej rocznicy powstania Związku Młodzieży Polskiej, sekretarz zarządu głównego ZMP poseł Jerzy Morawski wygłosił referat, którego obszernie streszczenie podajemy niżej:

Kongres Jedności Młodzieży we Wrocławiu powołał w roku ub. do życia Związek Młodzieży Polskiej, jednolitą masową, ideowo - wychowawczą organizację młodzieżową. ZMP w dniu 22 lipca r. liczył ok. 1.010.000 młodzieży. Wzrostowi organizacyjnemu towarzyszył wzrost aktywności całej organizacji i obrzmiałym ruchem współzawodnictwa pracy młodzieży robotniczej i chłopskiej.

We współzawodnictwie indywidualnym udział bierze 204 tys. młodych robotników i robotnic. We współzawodnictwie zespołowym uczestniczy 3.200 brygad produkcyjnych. Pojawili się ZMP-owskie brygady wśród robotników budowlanych, ZMP-owskie trójki murarskie, dające poważny wkład w budowę miast, a zwłaszcza w odbudowę Warszawy. Współzawodnictwo pracy objęło ZMP-owską młodzież na wsi, która wyróżnia się w pracy na roli i w spółdzielczości.

Szeroko rozwija swoją działalność poważniejsza organizacja „Służba Polsce”, która objęła w brygadach 120 tys. młodzieży, a w hufcach ponad milion.

2500 traktorów krajowej produkcji

WARSZAWA. Rolnictwo Polskie otrzymało w ciągu ostatnich dwóch lat 2500 traktorów produkcji krajowej. Pierwsze traktory opuściły fabrykę 22 lipca 1947 roku.

Dzięki wprowadzeniu nowego systemu pracy szybkość produkcji traktorów poważnie wzrosła.

Węgierscy robotnicy do Prezydenta R. P.

WARSZAWA. Węgierscy robotnicy, członkowie partii komunistycznej, przebywający na wczasach w Polsce nadesłali do przewodniczącego KC PZPR, tow. Bolesława Bieruta pismo treści następującej:

Kochany Towarzyszu Prezydencie!

Pozdrawiamy Cię serdecznie, pozdrawiamy polską klasę robotniczą, czołowy oddział polskiej klasy pracującej, pozdrawiamy Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą. Życzymy Ci, Towarzyszu Prezydencie i pracującemu ludowi polskiemu, budującemu socjalizm wiele powodzenia w pracy.

Niech żyje polska i węgierska klasa robotnicza! Niech żyje nierozdzielny związek polskiego i węgierskiego ludu pracującego! Niech żyje Towarzyszu Bierut! Niech żyje Towarzyszu Rakosi! Niech żyje Związek Radziecki!

„Praca ZMP-owskiej organizacji daje wspaniałe wyniki również na innych odcinkach. Nauczyciele i dyrektorzy szkół zgodnie stwierdzają, że dzięki ZMP, dzięki pracy naszych kół szkolnych, systematycznie podnoszą się wyniki w nauce uczniów i studentów.

Na odcinku ideowo - organizacyjnym wychowania dzieci w duchu demokratycznym, zbudowane zostało nowe, demokratyczne polskie harcerstwo. Stało się to możliwe dzięki pomocy i opiece udzielonej przez ZMP dla swojej bratniej, młodszej, dziecięcej organizacji. Jeżeli do tego dodamy tysiące dzieci robotników i chłopów skierowanych przez ZMP do szkół przysposobienia przemysłowego, do szkół oficerskich, na prowadzone przez ZMP kursy

przygotowawcze do wyższych uczelni, na kursy traktorzystów, jeżeli weźmiemy pod uwagę niemałe rezultaty, uzyskane przez naszą organizację w walce z wyzyskiem, stosowanym wobec uczniów i młodych pracowników w rzemiośle i handlu prywatnym oraz wobec parobków u bogaczy wiejskich i w majątkach kościelnych — to w świetle tej wszechstronnej działalności ZMP, stanie się zrozumiałe, rosnący autorytet organizacji. Wtedy zrozumimy — powiedział poseł Morawski — dlaczego coraz to szersze masy młodzieży miały i wst z ufnością i nadzieją patrzą na nasz Związek, patrzą na ZMP, jako na organizację lepszej, szczęśliwszej przyszłości całego młodego pokolenia”.

W szeregach ZMP gromadzi się młodzież niezależnie od jej stosunku do religii. „Uczciwa, patriotyczna młodzież polska, niezależnie od tego, czy jest

wierząca, czy nie, mobilizujemy do walki i pracy dla budowy sprawiedliwego ustroju, siły i wielkości naszej Ojczyzny”.

„Przed nami, przed ZMP — stwierdza poseł Morawski — stoi zadanie pozyskania dla sprawy demokracji ludowej i socjalizmu całego młodego pokolenia. ZMP musi nie tylko pomagać klasie robotniczej i narodowi polskiemu w budowie podstaw socjalizmu, lecz musi budować socjalizm w umysłach i w sercach młodego pokolenia”.

Z frontu akcji żniwnej

Pracownicy Polskiej Wikliny w Poznaniu związali, zestawili i zwieźli żyto MAŁOROLNYM CHŁOPOM w CHARTOWIE

Pracownicy Polskiej Wikliny w Poznaniu w ciągu czterech dni po godzinach pracy wyjeżdżali do Chartowa by pomóc małorolnym chłopom, nie posiadającym własnej siły pociągowej w sprzęcie żyta. Ekipa pomocnicza, związała, zestawiała i zwiozła samochodem i dwiema przyczepkami 50 wozów żyta. M. in. sprzęt żyta na 4 ha przeprowadzono u ob. Szmitowej 68-letniej wdowy posiadającej 7-hektarowe gospodarstwo, u ob. Adasiewiczowej, której mąż zginął na wojnie, dokonano sprzętu na obszarze 3 ha. Z pracy ekipy skorzystał również 67-letni chłop Cwielcioł, któremu zabrano 1 ha żyta i inni.

Mało- i średniorolni chłopcy z Chartowa na zakończenie prac żniwnych wręczyli sekretarzowi, Org. Partyjnej tow. Czuliowskiemu żniwny wieńiec z kłosów zbóż i kwiatów.

DOBRE PRZEBIEGAJĄ ŻNIWA U MAŁO- I ŚREDNIO ROLNYCH CHŁOPÓW

Do Wydz. Rolnictwa Woj. Zarządu ZSCh w Poznaniu napływają meldunki z powiatów, z których wynika, że akcja żniwna u mało- i średniorolnych chłopów przebiega planowo. W szeregu powiatów jak np. Gościń na 14 188 ha zasiewów żyta skoszone na 23 bm, 12 763 ha zwożąc plon z 1410 hektarów.

W Kościanie na 23 600 ha zasiewów żyta skoszone do 23 bm, 21 640 ha żyta, zwożąc plon z 8822 hektarów. W pow. Międzyrzecz na 13 tys. 308 ha żyta skoszone 7425 ha, zwożąc plon z 3000 ha. W pow. Wschowa mało- i średniorolni chłopcy przystąpili do koszenia pszenicy.

SPÓŁDZIELCY POZNAŃSCY PRZY ŻNIWACH

Z inicjatywy Podst. Org. Partyjnej przy Gminnej Spółdzielni ZSCh w Poznaniu wyjechała do wsi samopomocowej Wierzonka ekipa pomocnicza 15 pracowników, która wzięła udział w akcji żniwnej. Przy sprzyjającej pogodzie pracownicy spółdzielni zestawili mende żyta na 15 ha. Mało- i średniorolni chłopcy zgłoszili pomocznym spółdzielcom serdeczne przyjecie. W zorganizowanej ekipy żniwnej wyróżnili się tow. Witkowski, kier. spółdzielni, księgowa ob. Smigielska, tow. Stangrecki, ob. Robińska i Schronówna.

Apel ministra rolnictwa o przyspieszenie żniw

WARSZAWA (PAP). W celu przyspieszenia żniw i terminowego sprzętu zbóż, minister rolnictwa i reform rolnych, ob. Jan Dąb-Kociół, zwrócił się do robotników rolnych majątków państwowych i wszystkich chłopów z następującym apelem:

„Opóźnienie żniw na skutek deszczów spowodowało, że obecnie dojrzały już do koszenia i sprzętu prawie wszystkie gatunki zbóż. Wymaga to od rolników zwiększonego wysiłku, aby w przeciągu krótszego czasu, wykorzystując obecny stan pogody, dokonać sprzętu.

W związku z tym zarządzam, aby w państwowych gospodarstwach rolnych prace żniwne trwały bez ograniczenia w czasie, a więc od rana do nocy oraz w niedziele i święta. Zaś do wszystkich chłopów zwracam się z gorącym apelem, aby również dni niedzielne i świąteczne wykorzystali na prace żniwne i aby po ukończeniu żniw w swoich gospodarstwach, po-

spieszyli z pomocą swoim sąsiadom”.

Extra prima kierownik

Sposób w jaki kierownik sklepu obuwia PSS przy ul. Wrocławskiej 7 sprzedaje buty, przypomina metody amerykańskich byznesmanów. Chcesz bracie kupić buty, aleś owsem — ekspedientka milie ci się uśmiechnie, ale do każdej pary obuwia doda 2 tubki... kleju „Orion” do detek rowerowych. Wszystko było w porządku, gdyby

te tubki przydzielano za darmo, niestety płacić za nie trzeba 56 zł. Nie pomagają tłumaczenia klientów, że przecież rowerów nie posiadają, więc po cóż im klej do lepienia gumy. — „Kto chce nabyć buty, musi zarazem kupić klej” — brzmiał apodyktyczny odpowiedź ekspedientki.

W taki to sposób kierownik sklepu obuwia mając magazyn zapchany „ekstra prima” gumolepem „Orion” do detek rowerowych — oozbawia się go, nie zważając na słusne oburzenie klientów.

Najważniejsze pozbył się towaru, prawda? Nie extra prima kierownik?

My bijemy po polsku

...Zwanigł, zwelund, zwanigł, drelundzwan-

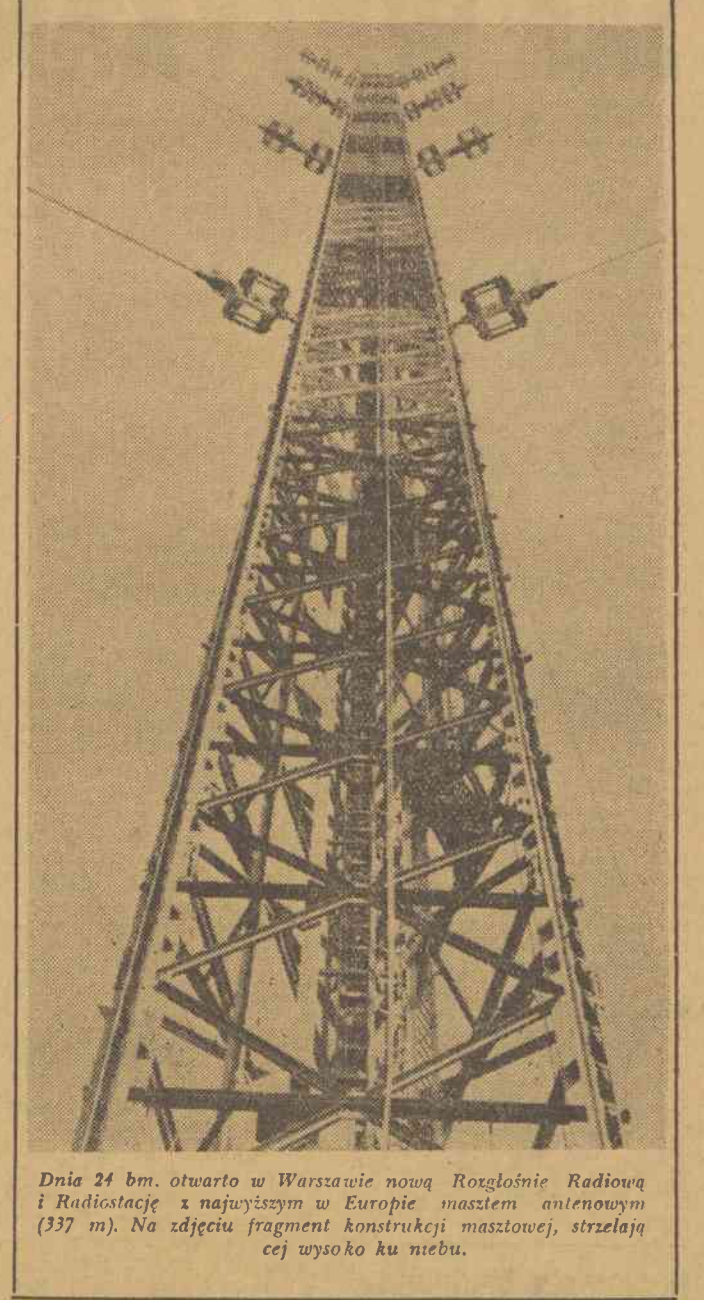


Dzisiaj rubrykę „Po łapach” poświęcamy Powszechnej Spółdzielni Spożywców. PSS wie o tym najlepiej, że nasz stosunek do niej jest na wskroś pozytywny. Lecz skoro za służyla — za braki błędy, niedociągnięcia by dostać po łapach — dostanie aż się będzie kurzyć.

Poprosimy o łapkę. Zepsuje się manicure? My się tym nie przejmujemy — „Dwadzieścia! Już w plac? Fel! Dwadzieścia jeden! Na nas tzy nie działają.

Dwadzieścia dwa, dwadzieścia trzy. No nareszcie! Krzyczy pani, o o polsku: „Je bo-ii”. Trzeba również po polsku mówić, kiedy się obsługuje robotników.

MASZT-GIGANT



Dnia 24 bm. otwarto w Warszawie nową Rozgłośnię Radiową i Radiostację z najwyższym w Europie masztom antenowym (337 m). Na zdjęciu fragment konstrukcji masztowej, strzelającej wysoko ku niebu.

Dalsza obniżka cen na maszyny rolnicze

Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego zaakceptowała obniżkę cen na dalsze maszyny i narzędzia rolnicze w celu udostępnienia ich szerokim rzeszom rolników. Poniżej podajemy nowe ceny na maszyny i narzędzia rolnicze (w nawiasie — ceny przed obniżką):

			zł	zł
Piług	SP1	fabryki Słupsk	(3.240) —	2.770
	SP2	„	(3.500) —	3.370
	SP3	„	(3.750) —	3.660
	PDPC	Kunow	(2.180) —	1.300
	PDP1	„	(2.480) —	1.500
	SLRJ6P	Berlinek	(2.400) —	1.900
	SR18P	„	(2.760) —	2.200
	SR18N	„	(2.760) —	1.900
	NSP1	Słupsk	(9.650) —	8.050
	ZZ	Wołów	(20.400) —	17.000
Kierat	H3P	Piotrków	(24.800) —	20.000
	H3H	Zgierz	(24.800) —	17.360
	H3P	Piotrków	(24.800) —	20.000
	H3H	Zgierz	(24.800) —	20.000
	CZ2-40	Zd. Wola	(29.160) —	23.000
Młocarnia	CZ3-42	Zd. Wola	(32.000) —	25.000
	MK2	Ziel. Góra	(51.000) —	41.000
	LB20	Piotrków	(24.050) —	19.000
	NST21	Zd. Wola	(51.000) —	48.000
Sieczkarnia	ST4	Piotrków	(18.200) —	16.400
	ST3	„	(17.500) —	15.750

Obniżono także ceny na piług NSP2, fabryki Słupsk do 9.100 zł oraz na młocarnie: PSH, fabryki Radom do 46.000 zł MP18, fabryki Wołów do 17.800 zł, HR18 tej fabryki do 17.500 zł i MCT2, fabryki ZD Wola do 19.000 zł.

Awaria statku przybrzeżnego na trasie Gdynia—Hel

GDYNIA (PAP). Dnia 26 lipca br. o godz. 7,25 w zatoce gdańskiej nastąpiło zderzenie statku przybrzeżnego „Anna” kursującego pomiędzy Gdynią a Hel, ze statkiem tureckim „Odemis”, zdążającym do Gdyni.

W wyniku zderzenia statek „Anna” zatonał, przy czym straciło życie siedmiu pasażerów, a mianowicie: Bejgełt Józef z Lasowic, Bejgełt Maria z Lasowic, Bejgełt Henryk z Lasowic, Kostuj Teodor z Poznania, Pykar Teresa z Tarnowskich Gór, Koprowski Roman z Gdyni i Koprowska Wanda z Gdyni.

W szybko i sprawnie przeprowadzonej akcji ratowniczej, w której wzięły udział: holownik marynarki wojennej oraz kutry rybackie i szalupa ratownicza statku „Odemis”, uratowano 75 osób.

W akcji ratowniczej wzięła udział również cała załoga statku „Anna” przy czym śmiercią marynarza zginęli: Górecki Konrad, Rogowski I., Maternicki Stanisław i Krawczyk Henryk.

Dochodzenia w toku. Sprawa została przekazana do Izby Morskiej.

JAK WATYKAN WALCZYŁ O WŁADZĘ

Apel
Pablo Nerudy
do młodzieży świata

Ekskomunikacja i groźba ekskomunikacji są stałym narzędziem walki Watykanu o władzę. Wiele przykładów tej walki dostarcza historia Polski.

Gdy Polska przyjęła chrześcijaństwo poprzez Czechy, usuwając tym samym pretekst do podboju przez Niemców, rzekomo nawracających ludy Słowiańszczyzny na chrześcijaństwo — Watykan nie mógł się łatwo z tym pogodzić. I już pierwszy następca Mieszka I, który wraz z krajem przyjął chrzest, król Bolesław Chrobry, popadł w zatarg z władzą duchowną.

Bolesław uważał bowiem, że papież jest zwierzchnikiem cesarza niemieckiego, ten zaś zwierzchnikiem króla. Natomiast rezydujący wówczas w Polsce biskup Gaudenty, brat świętego Wojciecha, uważał, że tak jak cesarz podlega papieżowi, tak król powinien podlegać biskupowi. Nieposłuszeństwo Bolesława Chrobrego rozgniewało go do tego stopnia, że rzucił na króla klątwę. Zdjęcie klątwy nastąpiło w zamian za oddanie duchowieństwu wielkich dóbr ziemskich.

Wnuk Chrobrego — Bolesław Śmiały doświadczył znowu na sobie intryg kleru. Biskup Stanisław ze Szczepanowa, niezadowolony z rządów króla, porozumiewa się z królem czeskim Władysławem i organizuje spisek przeciwko królowi. Za te zdradę polityczną został postawiony przed sądem (nie jak opisują naiwnie, dawne podręczniki historii, zabity mieczem przez króla przed ołtarzem i skazany na śmierć). Za ten wyrok król Bolesław Śmiały został wyklęty.

Kontendans klątw przedstawił dzieje księcia Władysława II, który chciał zjednoczyć Polskę podzieloną przez Bolesława Krzywoustego. Arcybiskup gnieźnieński, stanął po stronie jego młodszego brata i wydał Władysława. Ten uciekł się z ekscytacją do papieża. A gdy przybył na miejsce legat papieski Gwidio i opowiedział się po

stronie Władysława papież wyklął arcybiskupa gnieźnieńskiego i młodszych braci królewskich. Ale w międzyczasie papież Eugeniusz III rzucił klątwę na całą Polskę i dopiero po uznaniu Władysława trzeba było klątwę odwoływać.

Następca i brat Władysława Mieszko Stary uległ groźbie klątwy i przyznał na synodzie w Łęczycy wielkie ograniczenia podatków duchowieństwa oraz zgodził się, aby skarb nie przejmował majątków po zmarłych biskupach. Dopiero wówczas biskup Getko, który wypędził go z Krakowa zbrojnie, pozwolił mu wrócić na tron. Ale syn jego Władysław Łaskonogi nie chciał uznać uchwał łęczyckich. Arcybiskup gnieźnieński, Kietlicz wyklął go. Władysław pozabawił duchowieństwo przywilejów i zniósł sądy duchowne, a wtedy papież Inocenty II rzucił klątwę na króla i cały kraj. Biskup poznański Filip nie usłużył papieżowi i klątwy nie ogłosił. Papież pozabawił go biskupstwa, mianując na jego miejsce biskupa Pawła. Ale ten nie mógł objąć władzy dzięki sprze ciwowi króla i dopiero w roku 1210 został zawarty układ między królem i papieżem, który zresztą dość słono kosztował.

W owym czasie powojny nacisk kładi i kler krajowy i Watykan na opłacanie dzieł sędziń i świętopietrza, czyli specjalnej opłaty na rzecz Watykanu (1 denar na głowę) przeciwko opornym stosowano klątwy. I tak za nieopłacenie świętopietrza zostały wyklęte miasta polskie: Wrocław, Głogów, Cieszyń, Racibórz, Żory, Gliwice i Koźle. A gdy klątwę nie pomogła, papież Benedykt XII polecił swemu kolektorowi rzucić klątwę na biskupa i kler diecezji wrocławskiej.

W latach panowania Leszka Czarnego powtórzyła się historia spisków organizowanych przez biskupów. Przeciw księciu, który opierał się na miastach, nie na możnej szlachcie, wystąpił biskup krakowski Paweł z Przemankowa, znany ze swych złych obyczajów. Gdy biskup został za spiski uwięziony, na księcia spadła klątwę papieską. Ale za uwolnienie z więzienia biskup Paweł odpłacił się zorganizowaniem buntu, który księciu pomógł stłumić mieszczanie krakowscy.

Kilkadziesiąt lat następnych miało w Polsce bez zatargów pomiędzy papieżem a królami. Dopiero król Kazimierz Wielki, uważany przez historyków za wzór łagodności i dobrego władcy, popadł w konflikt z władzą duchowną. Powodem są jak zwykle... pieniądze. Za opodatkowanie dóbr kościelnych biskup Bodzanta rzucił klątwę na króla. Ale król nie chciał się poddać i kanonika Baryczkę, który przyniósł mu pismo donoszące o ekskomunikacji wrzucił w zaszytym worku wraz z piśmem do Wisły. Za to z kolei został na prośbę biskupa Bodanty wyklęty przez papieża Klemensa VI.

Dalsze klątwy, jakie dotykały poszczególnych księży i miasta Polski, związane były z walką z zakonem krzyżackim. Krzyżacy zresztą nie fałszowali albo wyjeżdżali bulle papieskie, oddając pod ich władzę coraz to nowe obszary, wszelki spór spotykał się z klątwą papieską. I tak np. gdy związek miast pruskich wezwał Kazimierza Jagiellończyka do obrony przed Krzyżakami, papież Mikołaj V rzucił na miasta te klątwę. W czasie wojny trzynastoletniej papież Kalikst III wyklął króla Kazimierza, stając po stronie Krzyżaków. Ale tu znowu król oparł się Watykanowi i nie wpuszczał do Polski legatą Hieronima z piśmem wyklinającym.

Politykę kościoła wobec Polski w tych czasach streszczają dwa cytaty. Pierwszy to słowa księcia Piotra Skargi: „Pierwej kościoła i dusz ludzkich bronił niżli ojczyzny. Jeśli zginie do-

czesna (tzn. Polska) przy wiecnej się ostoi”. Drugie zdanie wypowiedział biskup Gamrat, kochanek królowej Bony, człowiek o takim trybie życia, że jako pamiątka po nim pozostało dla kobiet lekkich obyczajów określenie „Gamratka”. Ten rzekł otwarcie: „Wierzę sobie nawet w kozła, byleś mi dziesięcinę płacił”.

Wiele lat potem nie uciekali się nauczani przez dwu królów, Kazimierzów. Wielkiego i Jagiellończyka biskupi i papież do klątwy. Aż dopiero, KIEDY POLSKA PRZE STAŁA BYĆ SILNA, KIEDY LEGŁA, ZA SERDECZNĄ APROBATĄ PAPIEŻY ROZDARTĄ NA TRZY ZABORY — GEOS PAPIEŻA POTĘPIAJĄCY I WYKLINAJĄCY ROZLEGŁ SIĘ POD ADRESEM... ORGANIZATORÓW POWSTAŃ NARODOWYCH. Pius VI żył w okresie powstania kościuszkowskiego, aby ruch ten został szybko stłumiony. Grzegorz 16 w Brewe, wydanym do Polaków pisał: „Władze są ustanowione

przez Boga, należy się im poddać” — w ten sposób wyzywając Polaków do uległości wobec cara. A powstańców wyklina w encyklice z 15 sierpnia 1832 roku.

A powstanie styczniowe spotyka się z potępieniem papieża Piusa IX, który to potępienie przesyła przez biskupa zdradząc Fijałkowskiego, tego samego który wykładał dowódce partii powstańczej, księdza Stanisława Brzóske.

— JAK WIDZIMY, DZIEJE KLĄTW I POTĘPIEŃ PAPIESKICH W POLSCE SĄ DOŚĆ OBFITE. WIDAC W NICH JEDNO: WSZYSTKIE TE WYSTĄPIENIA SĄ OD POZATU DO KOŃCA POLITYCZNE, OSNUTE NA SPRAWACH NATURY ŚWIECKIEJ. NIE MAJĄ ŻADNEGO ZWIĄZKU Z DOGMATAMI KOŚCIOŁA, WIĘCEJ ZAŚ finansami i wpływami politycznymi kościoła. Dlatego warto je przypomnieć sobie, zwłaszcza, że kronikarze duchowni potępili naszą historię fałszowali. J. Dąbrowski

BUDAPESZT (PAP). Przebywający obecnie w Budapeszcie poeta chilijski Pablo Neruda w związku z przygotowaniem do II Światowego Kongresu Młodzieży ogłosił apel do młodzieży całego świata.

Analizując obecną sytuację międzynarodową, Pablo Neruda oświadczył: „Świat kapitalistyczny znajduje się w stanie rozkładu. Ucieka się on do stosowania terroru, ośzczerstw i przemocy zbrojnej, podczas gdy Związek Radziecki, kraje demokracji ludowej i zwycięskie Chiny Ludowe stoją się z każdym dniem potężniejszą twierdzą przyszłości”.

Pablo Neruda podkreślił wielkie znaczenie zbliżającego się Światowego Kongresu Młodzieży. „Kongres ten — powiedział Neruda — porusza zagadnienie przyszłości młodzieży. Kongres, broniąc pokoju, broni również życia i przyszłości młodzieży”.

Czechosłowacja nie dopuści aby jakiegokolwiek elementu reakcyjnego mieszały się do jej polityki wewnętrznej

Premier Zapotocky o proimperialistycznej polityce Watykanu

PRAGA (PAP). Przemawiając na zjeździe 15 tysięcy członków Czechosłowackich Związków Zawodowych w Trutnowie (Czechy), premier Zapotocky poruszył m. in. sprawę stosunku państwa do ostatnich wystąpień politycznych Watykanu.

Premier oświadczył, że Czechosłowacja nie dopuści, by

jakiegokolwiek elementu reakcyjnego mieszały się do spraw jej polityki wewnętrznej.

Jeśli papież chce rzucić ekskomunikację na wszystkich komunistów, jak również na katolików, współpracujących z komunistami — stwierdził premier Zapotocky — powinien on zważać sobie sprawę z tego, że dotyczy to całej niemal ludności Czechosłowackiej.

Również czechosłowacki minister komunikacji Petr, przemawiając na zjeździe Czechosłowackiej Katolickiej Partii Ludowej w Gottwaldowie na Morawach, poruszył aktualne zagadnienie wyznaniowe w Czechosłowacji, wskazując m. in., że żaden z dotychczasowych rządów w tym kraju nie zajmował tak przychylnego stanowiska wobec sprawy wolności religijnej — jak rząd obecny.

PRAGA (PAP). Dziennik „Rude Právo”, nasłuwając w artykule wstępnym oblicze polityczne dekretu papieża Piusa XII w sprawie ekskomunikacji katolików-komunistów, stwierdza, że dekret ten jest jeszcze jednym niezaprzeczalnym wyrazem proimperialistycznej polityki Watykanu. Dolarzy Marshalla i kampania antyradziecka — podkreśla dziennik — są też średnio-wieczne dekryty papieskie nie zagwarantują jednak zaoferowanym wyzyskiwaczom rajów na ziemi. Miłująca pokój ludzkość nie pozwoli się nigdy okłamać.

Dziennik „Młoda fronta” podkreśla, że dzisiejsza polityka Watykanu, której objawem jest wspomniany dekret o ekskomunikacji, popiera w pełni dążenia imperializmu, stając po stronie odwiecznych wrogów ludu czeskiego i słowackiego.

Dyplomata brytyjski członkiem bandy przemytników w Rumunii

BUKARESZT (PAP). Od dłuższego czasu rumuńskie władze bezpieczeństwa inwigilowały zorganizowaną bandę, która zajmowała się przemyśnieniem elementów przestępczych z Rumunii do Austrii.

W nocy z 25 na 26 bm. dokonano aresztowania 10 członków bandy, przy czym z jednego z aresztowanych wylegitymował się paszportem dyplomatycznym.

Jak okazało się, aresztowanym był pełniący obowiązki charge d'affaires, sekretarz poselstwa brytyjskiego w Bukareszcie Sarel Rodrie.

Rząd ZSRR domaga się niezwłocznego zwolnienia obywateli radzieckich bezprawnie aresztowanych przez zbrodniczą klikę Tito

MOSKWA (PAP). Jak komunikuje agencja TASS, władze jugosłowiańskie, prowadząc wrogą wobec Związku Radzieckiego politykę, dokonują licznych aresztowań wśród obywateli radzieckich, stale zamieszkałych w Jugosławii i w ciągu wielu miesięcy przetrzymują ich w więzieniach bez doreczenia im aktu oskarżenia, bez odbycia rozprawy i śledztwa pozbawiając przy tym przedstawicieli ambasady radzieckiej możliwości udzielania aresztowanym pomocy i obrony.

W związku z tym ambasada radziecka w Belgradzie z polecenia rządu radzieckiego wystosowała do rządu jugosłowiańskiego w dniu 25 lipca notę następującej treści:

Z upoważnienia rządu Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich ambasada radziecka komunikuje ministerstwu spraw zagranicznych Jugosławii co następuje:

Nowe wyroki śmierci w Grecji

PARYŻ (PAP). Agencja Eleftheri Ellada donosi, że sądownictwo w mieście Florina skazało na śmierć 7 patriotów greckich, oskarżonych o wspólną pracę z Armią Demokratyczną. 14 innych patriotów skazano na dożywotnie więzienie.

Według danych posiadanych przez ambasadę w dalszym ciągu trwają liczne represje władz jugosłowiańskich wobec obywateli radzieckich stale zamieszkałych w Jugosławii. Liczne są wypadki aresztowania obywateli radzieckich, przy czym aresztowani przetrzymywani są w więzieniach jugosłowiańskich bez przedstawienia im jakiegokolwiek oskarżenia, przebywając w nich przez wiele miesięcy bez rozprawy i śledztwa. Dowodzi to, że istotną przyczyną represji, którym władze jugosłowiańskie poddają obywateli radzieckich, nie są jakieś popełnione przez nich przestępstwa, lecz jedynie to, iż władze jugosłowiańskie widzą w nich zwolenników przyjaźnych stosunków między narodami Jugosławii i Związku Radzieckiego.

Należy podkreślić, że władze jugosłowiańskie ustanowiły dla aresztowanych zupełnie niepodobne do zniesienia, wyniszczający reżim więzienny, stosując wobec uwięzionych brutalną samowolę i chłostę, zne-

cając się nad nimi oraz skazując ich na głód i choroby.

Administracja więzień bezprawnie pozbawiła uwięzionych obywateli radzieckich, nie wykluczając chorych, prawa otrzymywania paczek żywnościowych, narażając na szwank ich zdrowie i życie. Znęcanie się i samowola władz jugosłowiańskich doprowadziły do tego, że wielu spośród aresztowanych jest wycieńczonych i znajduje się w ciężkim stanie chorobowym. Wszelkie protesty uwięzionych wobec administracji więziennej przeciwko tego rodzaju nieludzkiemu traktowaniu pozostają bez skutku i sytuacja uwięzionych obywateli radzieckich z każdym dniem coraz bardziej się pogarsza. Dotyczy to zwłaszcza tych osadzonych w więzieniach jugosłowiańskich obywateli radzieckich, których liczebność wynosi 31 osób dotychczas przy mniejszym.

Zwracając uwagę rządu jugosłowiańskiego na niedopuszczalność tego rodzaju ustosunkowania się do obywateli radzieckich, ambasada domaga się niezwłocznego zaprzestania samowoli wobec obywateli radzieckich oraz niezwłocznego zwolnienia wszystkich obywateli radzieckich bezprawnie przetrzymywanych w więzieniach jugosłowiańskich.

jańskie Związki Zawodowe i FO — pozostała bez skutku.

Dyrekcja stoczni w Port de Bouc (dep. Bouches du Rhone) przeprowadziła lokaut 1060 metalowców. Zaproponowano im ponowne przyjęcie do pracy przy 30-procentowej obniżce płac. Federacja metalowców wydała odezwę do robotników, zrzeszonych w CGT, Chrześcijańskich Związkach Zawodowych i FO, wzywając ich do solidarności w walce z rzeczą manewrów pracodawców.

12 tysięcy pracowników, zatrudnionych w zakładach krawieckich w Paryżu, zrzeszonych w CGT, Chrześcijańskich Związkach Zawodowych i Generalnej Konfederacji Kadr, zapowiedziało strajk, domagając się podwyżki płac.

Sekretarz Komitetu obrony państwowych zakładów lotniczych w Bochet, aresztowany pod pretekstem „oporów władzy”, został prowizorycznie zwolniony.

Obozy koncentracyjne dla patriotów indonezyjskich

HAGA (PAP). Dziennik „De Waarheid” donosi, że holenderskie władze kolonialne założyły na Jawie szereg obozów koncentracyjnych, w których więzieni są patriotów indonezyjskich. W jednym z tych obozów zgromadzono przeszło 6 tysięcy uczestników ruchu wyzwolenieckiego. Więźniowie giną tam od głodu i tortur.

Jak donosi agencja ANP, walki między Holendrami a indonezyjskimi toczą się nie tylko na Jawie i Sumatrze, lecz i na innych wyspach archipelagu. Wojska holenderskie walczą z partyzantami indonezyjskimi. Ostatnio wzmożł się opór miejscowej ludności na wyspie Borneo.

Miliony dolarów kredytu udzielają Anglosasi frankistowskiej Hiszpanii

MOSKWA (PAP). Odpowiadając na pytania czytelników o sytuację w Hiszpanii, „Izwestia” publikuje artykuł Buranowa, który pisał, że 2 miesiące, które ubiegły od zakończenia III sesji Zgromadzenia Generalnego ONZ, gdzie plany anglosaskich protektorów Franco poniosły fiasko — dowiodły jednak, że angloamerykańskie koła rządzące nie zaniechały zamiaru „legalizacji” reżimu frankistowskiego drogą włączenia go do planu Marshalla i paktu atlantyckiego.

Na potwierdzenie tego autor wskazuje, że komisja kredytowa senatu USA przyjęła decyzję o udzieleniu Hiszpanii frankistowskiej 50 milionów dolarów z funduszy przeznaczonych na 1949 rok w ramach planu Marshalla.

Jednocześnie toczą się rokowania na temat udzielenia Francji pożyczki amerykańskiej w sumie 300 milionów dolarów. Polityka amerykańskiej wobec Hiszpanii frankistowskiej wtrąca Anglię i Francję. Brytyjskie ministerstwo handlu ogłosiło wiadomość o zawarciu nowego anglo-hiszpańskiego układu handlowego na okres jednego roku.

W Paryżu przedstawiciele banku hiszpańskiego podpisali układ z grupą bankierów francuskich, zgodnie z którym Franco otrzyma kredyt w sumie 15 miliardów franków na zakup francuskich maszyn.

Amerykańskie i angielskie monopole — pisał dalej Buranow — traktują Hiszpanię jako jeden z wygodnych rynków zbytu i jako kraj korzystny dla wywozu kapitału.

Według wiadomości prasy zagranicznej, między „rządem” Franco i rządem Stanów Zjednoczonych zawarto tajną umowę, na mocy której kierownictwo armii frankistowskiej znajduje się w istocie w rękach amerykańskiego sztabu generalnego.

Wzrost cen artykułów żywnościowych w Holandii

HAGA (PAP). Według oficjalnych danych Holenderskiego Urzędu Statystycznego, ceny w Holandii nieustannie rosną. W szczególności podniosły się ceny na masło, mięso, ser i inne artykuły żywnościowe.

Od 15 kwietnia do 15 maja br. ceny na artykuły żywnościowe wzrosły w kraju przeciętnie o 3,8 proc. Prasa holenderska donosi również, że wkrótce czynsz mieszkaniowy w Holandii wzrośnie o 32 proc.

Wynalazki racjonalizatorów w Parowozowni gorzowskiej nie tylko usprawniają produkcję, ale przyczyniają się do podniesienia higieny i bezpieczeństwa pracy

Zarządzenia władz kolejowych w zakresie higieny i bezpieczeństwa pracy nacechowane są troską o zapewnienie pracownikom jak najlepszych warunków w ich warunkach pracy. W celu czuwania nad wprowadzaniem w życie tych postanowień zostały utworzone specjalne referaty higieny i bezpieczeństwa pracy, które badają każdą przyczynę wypadku i natychmiast usuwają wszelkie usterki, które były powodem wypadku. Poza tym referaty te badają dokładnie warunki pracy i przeprowadzają kontrole metod pracy.

Przez szeroko prowadzoną pracę propagandową i instrukcyjną do akcji mającej na celu polepszenie warunków higieny i bezpieczeństwa pracy wciąga się szerokie rzesze pracowników, którzy dostarczają referentom cenny materiał, potrzebny do ulepszeń narzędzi pracy i urządzeń mechanicznych, przez co zmniejsza się ilość nieszczęśliwych wypadków powodujących często kalectwo lub utratę zdolności do pracy.

Na ostatnim zebraniu ob. K. Biały, który jest linijnym referentem higieny i bezpieczeństwa pracy wszystkich służb w parowozowni, przedstawił referat o podjętych pracach racjonalizatorskich w zakresie polepszenia bezpieczeństwa pracy. Wskazał na wiele wypadków, które miały miejsce w parowozowni, i przedstawił sposoby ich uniknięcia. Wskazał również na wiele wypadków, które miały miejsce w parowozowni, i przedstawił sposoby ich uniknięcia.

Bardzo dobre pomysły zgłosił kierownik robót S. Hopcia z Parowozowni — Gorzów. Do najlepszych z nich na-

leży wypróbowany już praktycznie wózek do posypywania piaskiem międzytorza. Przez posypywanie międzytorza piaskiem zmniejsza się ilość wypadków spowodowanych upadkiem pracowników przez poślizgnięcie się na smarach. Ściekających z części Wózka ten wzbudził duże zainteresowanie organów kontrolnych i zostanie zastosowany również w innych parowozowniach.

Drugim pomysłem kierownika robót Hopcia jest używanie już dźwig przysięcenny przy wyładowaniu do zakładnika panew osiowych do obróbki. Dźwig ten umożliwia szybkie i bezpieczne zakładanie panew osiowych.

Poważnie przyczynił się do polepszenia warunków bezpieczeństwa pracy również kierownik robót L. Kończak z Parowozowni — Gorzów, który zgłosił projekt rusztowania do krycia dachów przy rewizji okresowej wagonów.

Urządzenie to nie tylko polepszyło bezpieczeństwo pracy, ale zwiększyło jej wydajność.

Owoce tych wysiłków wykazuje najlepiej statystyka nieszczęśliwych wypadków w służbie. Np. w Parowozowni Gorzów ilość nieszczęśliwych wypadków w służbie w ciągu miesiąca w 1948 r. wahała się od 4 do 5, podczas gdy od miesiąca lutego 1949 r.

waha się od 1 do 2 wypadków miesięcznie.

Dochodzenia wykazują, że w wielu wypadkach nieostrożność pracowników jest przyczyną okaleczenia czy porażenia. Celem uświadomienia pracowników urządzono 4-tygodniowy kurs ratunkowy sanitarny dla pracowników wszystkich służb. Kurs prowadził dr W. Przybylski i dr Z. Lisieński. (Wit.)

Kierownik „Spedytora” w Gorzowie hodzi o odłogi

a nie pozwala wydzierżawić ziemi robotnikom

Ośmiu mieszkańców ul. Tkackiej, — robotników i dwóch emerytów, korzystało z łak przybrzeżnych nad Wartą, na których wypasali swoje krowy i kozy, niejednokrotnie główne żywicieli rodziny. Tytułem czynszu płacili za cały sezon od maja do października po 950 zł od każdej dorosłej sztuki bydła.

Po przejęciu tych łak przez Państwowe Przedsiębiorstwo Spółdzielcze „Spedytor” placono za pastwisko dość cha-

tycznie, bądź to mlekiem bądź pieniędzmi, w każdym razie po siadaczce krowy byli zadowoleni z tego, że mieli gdzie wypasać swe bydło.

Po zmianie kierownika „Spedytora” w r. 1949 wszystkim ubiegającym się o pastwisko na wiosnę br. odmówiono prawa wypasania bydła, twierdząc, że lepsze tereny zostaną zajęte pod uprawę zbóż, a gorze przeznaczają się na zbiór siana i potrawu.

Gdy minął czas akcji siewnej i stanokosów, a „Spedytor” nie ruszył plugiem ani kosą, zainteresowani posiadacze krowy zgłosili poraż trzeciego tygodnia wydzierżawienia marnującej się łąki. Wtedy to kierownik „Spedytora” zażądał po 10.000 zł na hektar prze stałych łak, podczas gdy Zarząd Miejski oddzielił w tym czasie lepsze łąki dwukrotnie po 1200 zł za hektar.

Jasne jest, że biedni renciści, czy robotnicy nie mogli skorzystać z tej propozycji. — Obecnie pod koniec lipca trawy straciły swą wartość odżywcza przez zdżwinięcie, a przez to, że nie zebrano ich we właściwym czasie, nie będzie również potrawu.

Zapytujemy, ile firma „Spedytor” zarobiła na tej przedwczesnej transakcji i czy zdaje sobie sprawę z tego, że naraziła również na straty posiadaczy krowy, dla których mleko jest bardzo ważnym produktem w gospodarstwie domowym. Polityka ta jest niezgodna z ogólnie propagowaną akcją hodowlaną. Ciekawi jesteśmy co na to odpowie kierownik „Spedytora”. Noel.

ZEZEM

„Schneidemuehle” w Pile

Zdawali się na pozór, że słowo „Schneidemuehle” zginęło już bezpowrotnie, że zapomnieliśmy już nawet, jakie jest jego znaczenie. Innego zdania jest jednak „Caritas” w Pile, który w swoim kiosku przy ul. Wiciniów Politycznych sprzedaje owoce w torebkach z napisem „Feinkost Schneidemuehle Adolf Hitlerstrasse”. A przecież nawet stosując największe oszczędności papieru, można by po prostu tylko odwrócić torebki na drugą stronę.

A może dla „Caritasu” istnieje jeszcze i Schneidemuehle i Adolf Hitlerstrasse?

Właściwe rozprawienie towarów przez Centralę Tekstylną zaoszczędzi wiele czasu chłopom i robotnikom

Nasz korespondent zakładowy tow. F. BIELECKI donosi:

W gorzowskiej filii Centrali Tekstylnej odbyła się dnia 26 bm. konferencja kierowników PZGS 6-ciu powiatów północnych Ziemi Lubuskiej, oraz za interesowanych kierowników placówek spółdzielczych z Gorzowa.

Konferencję zajął kierownik Centrali tow. Sreniawa poruszając zagadnienie nad którym ma obradować konferencja, a mianowicie równomierne zaopatrzenie świata pracy w tekstyla. Z kolei tow. Murawski podkreślił osiągnięcia gospodarczego sektora handlowego i skrytykował nie

które niedociągnięcia, powstałe wskutek działania elementów spekulacyjnych lub z braku wiadomości fachowych.

Hurtownie PZGS i inne, zaopatrujące się w Centrali Tekstylnej winny uzgadniać z nią rozdział asortymentu tekstylnego według przewidzianych obrotów i zapotrzebowania w danym terenie. Jedynie w ten sposób można zapewnić światu pracy, zaopatrzenie w potrzebny towar na miejscu, dzięki czemu wsie położone daleko od mia-

sta-zaoszczędzą wiele cennego czasu robotnikom, a szczególnie chłopom w okresie żniwnym, przez to że nie będą musieli po każdym drobny jechać do miasta powiatowego.

W dyskusji nad referatem tow. Murawskiego zabierali głos kierownicy poszczególnych placówek spółdzielczych, przedstawiając zapotrzebowanie swego terenu. W rezultacie postanowiono zwiększyć współ pracę pomiędzy poszczególnymi placówkami a Centralą Tekstylną.

Browar w Witnicy wykonał roczny plan produkcji i sprzedarzy piwa

Nasz korespondent fabryczny tow. AFTOMON-KIN donosi:

Zaloga Browaru w Witnicy obchodziła w dniu 21 lipca 1949 r. podniosłą uroczystość z okazji Święta Odrodzenia Polski Ludowej oraz wykonania rocznego planu produkcji i sprzedaży piwa. Uroczyste posiedzenie, na które przybyli

przedstawiciele władz, partii i samorządu miejskiego i wiejskiego, odbyło się w pięknie udekorowanej świetlicy naszego zakładu. Okolicznościowe referaty wygłosili: sekretarz komórki partyjnej PZPR, przewodniczący Rady Zakładowej i dyrektor browaru.

Przedownikom pracy ob. ob. Aleksanderkowi, Hernbergerowi, Podolakównie, Moraliowi i Brodzickiemu wręczono nagrody pieniężne. Dyplom uznania otrzymał ob. Ziemiński. Przed zakończeniem uroczystości zebrana zaloga browaru jednomyślnie uchwaliła rezolucję, żeby wykonać jeszcze w tym roku drugi roczny plan produkcji i sprzedaży.

Na zakończenie odśpiewano „Miedzynarodówkę”, p. czym dyrekcja browaru poczęstowała obecnych wyborów piwem jasnym i słodowym.

52 czeladników ukończyło kurs zawodowy w Średniej Szkole Zawodowej w Gorzowie

W Publicznej Średniej Szkole Zawodowej w Gorzowie zakończył się kurs dla czeladników rzemiosła, trwający od dnia 15 marca do 25 bm.

Dnia 26 bm. odbyły się egzaminy czeladnicze z udziałem dyr. Zakładów Doskonalenia Rzemiosła ob. Lisieckiego, wizytatora Kuratorium Szkolnego w Poznaniu ob. Migajskiego i dyrektora szkoły ob. Anielskiego. Z 60 uczestników kursu 52 otrzymało świadectwa.

Należy podkreślić, że słuchacze mimo całonocnej pracy

Pracownicy Ubezpieczalni Społecznej pomagają przy żniwach

Na apel Powiatowego Komitetu Żniwnego 15 pracowników Ubezpieczalni Społecznej w Gorzowie z wicedyrektorem ob. Smitko, prezesem Zw. Zaw. ob. Suszko i sekretarzem komórki partyjnej tow. Ratajczakiem na czele, udało się w dniu 23 bm. do majątku PGR Gorzów-Woj-

taszyce. Pracowali oni przy żniwach akordowo od godz. 15 do 21, ustawiając w mende 16 ha żyta.

Czyn pracowników Ubezpieczalni Społecznej winni naśladować pracownicy wszystkich instytucji, urzędów i ośrodków w Gorzowie. (R. A.)

Bilans czteroletniej pracy

Państwowy Instytut Weterynaryjny w Gorzowie chroni bydło i trzodę we wszystkich województwach dostarczając wartościowych szczepionek

Puławach. Od tego czasu instytutem kieruje dr T. Kobusiewicz.

PRZEŁOMOWY OKRES

Mimo trudnych warunków pracy i ciężkiej sytuacji finansowej instytut dzięki harmonijnej współpracy i zapalowi wszystkich pracowników, szybko pokonał trudności, spłacił pozostałe długi i wykonał do końca roku 126% planu produkcyjnego. Ogólna liczba pracowników wynosiła w tym okresie około 100 osób.

Rok 1948 minął pod znakiem wzmożonej produkcji, poważnej pracy naukowej i zorganizowania życia społecznego wewnątrz Instytutu. Wartość wyprodukowanych biopreparatów w okresie od 1. 1. do 30. 9. przewyższała o 12 milionów zł kwotę otrzymaną w tym czasie z premii budżetowej.

ROZWÓJ INSTYTUTU

Ostatnie sprawozdanie z działalności Państwowego Instytutu Weterynaryjnego za pierwsze półrocze 1949 r. wykazuje dalszy wzrost produkcji szczepionek i surowic, wielokrotnie zwiększenie zakresu działania Zakładu Chorób Pszczół, zwiększenie fabrykacji leków wet. oraz wysiłku pracowników Instytutu po-

za obręb Zakładów na wieś, celem niesienia pomocy chłopom i podbudowania leczniczego akcji hodowlanej na terenie powiatu.

Warto przyrzeć się niektórym cyfrom tego sprawozdania: Zakład Produkcji Szczepionek wyprodukował 870 litrów niezjadliwej kultury różycowej Stauha, 408 litrów zjadliwej kultury Lorenza, 58 litrów antiwirusa przeciwożlowego, 12 litr. toksyny tężcowej i 23 litry antotoksyny tężcowej.

Oprócz tego przeprowadzano prace doświadczalne nad niezjadliwą kulturą różycową w 5 majątkach PGR zespołu Staniwice, Zaszczepiono w tym celu 1-krotnie — 715 szt. i 2-krotnie — 35 sztuk. Pozytywny wynik doświadczeń świadczy o właściwości stosowania kultury Stauha, której propagatorem na terenie Polski jest kierownik działu dr T. Kobusiewicz.

ZAKŁAD PREPARATÓW ALLERGICZNYCH

Zakład ten pracujący pod kierownictwem dr J. Steffena, w tym czasie wykonywał badania nad zastosowaniem penicyliny w walce z różycą świni.

Produkcja jego w tym okre-

śnię wyniosła 13 l malleiny skoncentrowanej, 36 l szczepionek wagiłkowych dla owiec i koni i 35 serii szczepionki wagiłkowej zjadliwej w ilości 1,5 l dla Oddziału Gorzowskiego. Poza tym wyprodukowano 16 l delbetowetu i 6 l tuberkuliny skoncentrowanej.

ZAKŁAD PRODUKCJI SUROWIC

Zakład ten założony i kierowany przez dr J. Chwałboga, zaczął na polecenie Dyrekcji PIW w Puławach produkować w bieżącym roku oprócz surowicy różycowej normalnej, również wysokowartościową surowicę leczniczą, posiadającą miano „200” i ponad „2000 J. O.”.

W styczniu br. zaczęto specjalne uodparnianie koni, a w końcu marca br. wypuszczono na rynek wewnętrzny pierwszą partię surowicy. Ogółem dział ten wyprodukował 4.035 l surowic.

DZIAŁ PRODUKCJI LEKÓW WETERYNARYJNYCH

Dział produkcji został rozszerzony poważnie w okresie sprawozdawczym dzięki objęciu kierownictwa przez dr S. Żołnierczyka. Obecnie produkuje się w tym dziale 8 ga-

tunków specyfików weterynaryjnych, podczas gdy w ubiegłym roku produkowano tylko 3 gatunki.

ZAKŁAD CHOROÓB PSZCZOŁ

Jest to przodujący w Polsce zakład z tego zakresu, prowadzony przez docenta pszczelnictwa, dr St. Korkora. Zakład wykazał olbrzymią żywotność, czego dowodem jest wzrost ilości przeprowadzonych badań — 6.138, podczas gdy w ubiegłym roku w tym samym okresie cyfra ta wyniosła 812 badań. Praca zakładu idzie dalej w kierunku szkolenia lekarzy wet. na oddziale pszczelnictwa, celem podniesienia zdrowotności naszych pasiek na terenie całego kraju.

WOJEWÓDZKI ZAKŁAD HIGIENY WETERYNARYJNEJ

Zakład ten pracujący właściwie dla województwa szczecińskiego, a przyjmujący jednocześnie wszystkie badania z terenu Ziemi Lubuskiej, dokonał w pierwszym półroczu mponentującej ilości badań, około 4.000. Kierownikiem jego jest lek.-wet. L. Rogalski.

Państwowy Instytut Weterynaryjny jest dziś placówką w pełni samowystarczalną: mocno dochodową. W pierwszym półroczu 1949 r. z ogólnego obrotu 43.828.320 zł odprowadzono do Skarbu Państwa 13.559.894 zł.

Liczyć się należy z dalszym jego rozwojem i uzupełnianiem poszczególnych działów, tak że w razie konieczności swego rozwoju będzie to czołowa placówka nie tylko w kraju, ale i na skalę europejską.

L. Budzyński



Dnia piątek 29 lipca 1949 roku
Marty — Cierpiący

Jutro sobota 30 lipca 1949 roku
Julity — Ubysław

ADRES REDAKCJI
I ADMINISTRACJI
GORZÓW, UL. HAWELANSKA
TEL. 455

Ważniejsze nry telefonów:
Straż Pożarna — alarmowy 300
Milię Obywatelska 555 i 666
Komitet Miejski — 623
Komitet Pow. PZPR 506
Szpital Miejski — 562
Karetka Pogotowia PCK 933
Pogotowie nocne PCK 999

Apteka pod Lwem, ul. Krzywoustego nr 4a — 950

Apteka pod Słońcem, ul. Dzieci Wrzesińskich nr 28 — 953

Apteka Ubezpieczalni Społecznej, ul. Drzymały nr 44 — 386.

RYZ DLA DZIECI CZŁONKÓW
ZW. ZAWODOWYCH

Pow. Rada Zw. Zawod. przydziela dla zakładów pracy kupony na ryż którego transport w ilości 1400 kg nadszedł już do Gorzowa.

Ryż w ilości 0,5 kg na każde dziecko do lat 3 sprzedawany jest we wszystkich sklepach PSS i PDT, w cenie 395 zł za 1 kg.

TRAKTOR SPOWODOWAŁ POŻAR LASU

W pobliżu gromady Łosno, na terenie nadleśnictwa Kłodawa powstał pożar podszycia leśnego, spowodowany przez przejeżdżający traktor. Dzięki natychmiastowej interwencji straży leśnej, miejsce wrócić ludności oraz przybyłej wkrótce straży pożarnej, pożar ugaszono. Większych strat nie do notowano. (D)

ZŁODZIEJE MIENIA PUBLICZNEGO PRZED SĄDEM.

Sąd Okręgowy w Gorzowie rozpatrywał ostatnio sprawę S. Lesniaka, rejonowego inspektora plantacji buraków w Opinicy, później kierownika Suszarni Buraków w Miedzynawie, oraz T. Przybylskiego, magazyniera Suszarni.

Akt oskarżenia zarzuca ob. Lesniakowi przywłaszczenie w latach 1945—1947 — 2400 kg suszu buraczanego, 250 kg cukru, 2437 worków papierowych, oraz zatrudniał pracowników Suszarni do prywatnych prac, przez co naraził państwo na straty w wysokości 250 tys. zł. Przybylski odpowiadał za przywłaszczenie worków papierowych oraz za bezprawne wydawanie suszu buraczanego pracownikom Suszarni.

Lesniak został skazany na 2 lata więzienia i 100.000 zł grzywny, przy czym karę darowano mu w całości na mocy ustawy amnestyjnej, a Przybylski, który przestępstwa dokonywał już w końcu 1947 i w 1948 r. na 1 rok i 3 miesiące więzienia, skrócone do 8 miesięcy. (Dej)

SPORT

Pokłosie mistrzostw lekkoatletycznych w tabeli najlepszych

Minione mistrzostwa Polski w lekkiej atletyce spowodowały szereg zasadniczych zmian w tabeli tegorocznych „10-ciu najlepszych” naszych wyników, stawiając kilka z nich w rzędzie czołówek europejskiej. Z tego co zaobserwowaliśmy na stadionie we Wrzeszczu, wnioskujemy, iż przy dalszych poważniejszych imprezach, a takie są awizowane, zarówno wyniki, jak i układ naszej tabeli, zmieniają się do końca sezonu jeszcze kilkakrotnie.

Oto pokłosie ostatnich mistrzostw:

100 m. — 10,6 Stawczyk, 10,8 Buhl, Rutkowski, Kiszka, 10,9 Walendzik 11,0 Grzanka, Adamski, Ohnsorge, Lipski; 200 m. — 22,2 Stawczyk, 22,3 Buhl, 22,8 Będkowski 23,0 Mach I., 23,1 Grzanka, 23,2 Wojtowicz, Lipiec, 23,3 Puzio, Puchowski, 23,4 Kozłowski; 400 m. — 50,6 Mach, 50,8 Statkiewicz, 51,4 Lipski, 51,7 Puzio, 51,8 Puchowski, 52,1 Korban, 52,4 Rabenda, 52,6 Krawczyk, 52,7 Widel, 53,0 Lipiec i Gralka; 800 m. — 1,57 Statkiewicz, 1,59,6 Korban, 2,00,2 Bartek, 2,01,2 Nieroba, Werner, 2,01,8 Ziemba, 2,02 Majewski, Potrzebowski, 2,03,2 Leśniak, 2,03,4 Stanisławski; 1500 m. — 4,08,2 Kwapien, 4,09,5 Widel, 4,09,6 Nieroba, 4,10,4 Potrzebowski, 4,10,8 Widerski, 4,11,4 Mańkowski, 4,11,8 Kielczewski, 4,12 Lewicki, 4,12,2 Szymański, 4,12,6 Niemczyk; 5000 m. — 15,21,4 Kielas, 15,32,8 Boczar, 15,43,8 Kwapien, 15,47,4 Włócek E., 15,47,8 Płotkowiak, 15,51 Biernat, 15,54,4 Boniecki, 16,01 Mańkowski, 16,18,4 Niemczyk, 16,24,4 Włócek A.; 10 000 m. — 33,38 Włócek E., 33,42 Płotkowiak, 33,56 Jurek, 34,33 Kwiatkowski, 34,38,6 Mielczarek, 35,40,4 Pasternak, 35,54,4 Morawski, 36,10 Rogalski, 36,19 Filipek, 36,24 Głuszczyk; 110 pl. — 15,6 Adamczyk, 15,9 Skałbania, 16 Skałbania, Ogłoblin, 16,1 Wilczek, 16,6 Stawczyk, Fibak, Gralka, 16,8 Dunajski 16,9 Krzyżanowski 400 pl. — 57,4 Puzio, 58 Wdowczyk, 58,6 Piechura, 58,9 Małacki, 59,9 Gralka, 60,1 Rutkowski, 61,4 Siennicki, Zelewski, 62,5 Konieczny, 63,6 Szwaba.

4x100 m. — 3,31,6 Lechia Gd., 3,33,5 Spójnia Gd., 3,35 AZS Wr., 3,35,2 Ogniwo Warsz., 3,35,8 Warta.

sk. w dal — 744 Adamczyk, 705 Kiszka, 698 Sucheński, 688 Al. Hoffman, 672 Gizelewski, 668 Milewski, 666 Andrzejkiwicz, 664 Szymoszek, 663 Kuźmicki, Serafini; sk. wzwyż — 1,89 Skałbania i Brzozowski, 181 Paprocki, 180 Stawczyk, 176 Ohnsorge 175 Zwoliński, Zagacki, Mazug, Siemiątkowski, 174 Krzesiński; tyczka — 386 Morończyk, 355 Majcherczyk, 350 Małacki, Krzesiński, 340 Piechowiak, Mucha, Szendzielorz 338 Nowak, 325 Pach, Bury; trójskok — 14,49 M. Hoffman, 13,95 Kuźmicki, 13,61 Krzyżanowski, 13,45 Wajnberg, 13,33 Dzielowski, 13,12 Kowal 10,01 Serafini, Chmiel, 12,85 Matuszek, 12,80 Starybrat, Krzesiński; kula —

15,59 Łomowski, 15,13 Prywer, 14,81 Praski, 14,71 Adamczyk, 14,40 Krzyżanowski, 13,56 Pogorzelski, 13,10 Lisiak, 13,08 Nowak, 12,97 Zdrojewski, 12,87 Słowik; dysk — 47,29 Łomowski, 43,10 K. Hoffman, 41,71 Praski, 39,82 Winiarski, 39,29 Krzyżanowski, 39,11 Lisiak, 39,08 Kosiak, 38,67 Maliszewski, 38,32 Kuźmicki, 38,30 Adamczyk; oszczep — 55,42 Szendzielorz, 53,83 Szelest, 53,06 Sumiński, 52,10 Walczak, 51,95 Rytczak, 51,61 Wiśniewski, 51,55 Zasadza, 51,54 Abramowicz, 51,49 Biłunski 51,39 Sidło; młot — 49,26 Małowski, 45,56 Sobiecki, 43,15 Krawczyk, 42,94 Sobota, 42,20 Kozubek, 41,60 Deja, 39,82 Kocot, 36,82 Wajs, 36,55 Zieleniewski, 34,99 Żołądkowski (zest. Mos).

1 MILION EGZEMPLARZY!

wynosi nakład książki

„Historia Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików)

Krótki kurs „Książka i Wiedza” 1949.

Książka ta stanowi naukowy wykład historii partii bolszewickiej, Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Lutowej i budownictwa socjalistycznego w ZSRR. Porusza ona podstawowe zagadnienia rosyjskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego w sposób prosty i dostępny, obrazuje bogate doświadczenia przedującej partii robotniczej świata. Stanowi prawdziwą encyklopedię marksizmu-leninizmu. Każdy człowiek pracy powinien przestudiować tę książkę.

„Historia Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) kosztuje 100 zł. Ządaje we wszystkich księgarniach.

Lekkoatletyczny mecz POLSKA — RUMUNIA

Pierwsze powojenne zawody lekkoatletyczne Polska — Rumunia będą rozegrane w

Lipno (Stęszew)

— „Spójnia” — Pniewy 3:5

Piłkarskie spotkanie rozegrane w Pniewach o wejście do „B” klasy pomiędzy K. S. Lipno Stęszew a Spójnią Pniewy zakończone zostało zwycięstwem gości 5:3 (3:2).

Drużyna gości lepsza technicznie zasłużyła na wyróżnienie zasługują u lubieńczy pniowskiej publiczności J. Hojnacki, T. Kaczmarek, B. Ozorkiewicz oraz bramkarz St. Wiczkiewicz podpora pniowskiej „Spójni”. M. K.

Warszawie na Stadionie Wojska Polskiego 31 lipca i 1 sierpnia. Barwy Polski będą reprezentowali zwycięzcy lekkoatletycznych mistrzostw Polski.

Skład reprezentacji Polski przedstawia się następująco: Stawczyk, Kiszka, Buhl, Adamski, Lipski, Mach, Statkiewicz, Korban, Kwapien, Puchowski, Potrzebowski, Widerski, Kielas, Biernat, Boczar, Włócek, Płotkowiak, Adamczyk, Sucheński, Skałbania, Brzozowski, Morończyk, Małacki, Marian i Karol Hoffmanowie, Kuźmicki, Ogłoblin Wdowczyk Puzio, Łomowski, Prywer, Walczak, Szendzielorz, Szumiński, Sidło, Szelest.

Dobrze pracuje LZS Siedlisko

Ludowy Zespół Sportowy — Siedlisko powstał w marcu br. 18 członków „założycieli” musiało pokonać wiele trudności związanych ze zdobyciem sprzętu sportowego i odpowiednio urządzoną boiska sportowego. Młodzież z Siedliska wzięła się dobrze do roboty. Dla zdobycia potrzebnych funduszy urządzono zabawę strzelanie z wiatrówek, o prócz tego dochód przyniosły rozgrywane mecze piłki nożnej. Dzielnej młodzieży przyszedł z pomocą insp. kultury fizycznej przy Wojew. Zarządzie ZSCh ob. Kurowski i dzisiaj Ludowy Zespół Sportowy w Siedliskach „stoi” zupełnie inaczej.

Kapitanem Ludowego Zespołu Sportowego liczącego 30

członków czynnych jest robotnik kolejowy, Józef Komasa. Dwie drużyny piłki nożnej przeprowadzają treningi pod kierownictwem zawodowców stacji kolejowej, ob. Edmunda Tomaszewskiego. Trochę szwankuje jeszcze sprawa butów dla całego zespołu, ale trudności przełamuje LZS Siedlisko wytrwale pracą. Postawa sportowców z Siedlisk na ostatnich kilku meczach pozwala przy puszczać, że sekcja piłki nożnej LZS Siedlisko może wystąpić na czoło LZS-ów w woj. poznańskim.

Trenerowi ob. Tomaszewskiemu za jego bezinteresowną sportową pracę w Ludowym Zespole Sportowym należy się specjalne uznanie. (m)

Kolejarz Obrą (Kościan) — Związkowiec (Szamotuły) 3:2

W Kościanie rozegrany został mecz piłkarski o wejście do klasy A, który przyniósł szczęśliwe zwycięstwo gospodarzom nad gośćmi z Szamotuł. Pierwsze minuty gry należały do „Związkowca”, jednak że stopniowo gra się wyrównuje i atak „Obrą” częściej gości pod bramką przeciwnika. Pierwszą bramkę zdobywają Szamotulanie w 5 min. gry. Kilka minut później Maciejewski wyrównuje i krótko po tym, ten sam zawodnik zdobywa prowadzenie dla gospodarzy. „Obrą” gra teraz w dziewiątkę, gdyż z boiska schodzi kontuzjowany Chrust, a

Fellman od samego początku meczu, tylko asystuje. Nie przeszkadza to jednak w zdobyciu trzeciej bramki Matuszczakowi, który pięknym strzałem uplasował piłkę w rogu siatki. 10 min. później goście zdobywają drugą bramkę z wolnego i ustalają jednocześnie wynik dnia, chociaż cała druga połowa meczu należy do nich. (BoS)

Książki KUK uczą i bawią

O kursach trenerskich możecie dowiedzieć się z pisma

„SPORT”

wychodzącego

w poniedziałki i czwartki

OGŁOSZENIA

„Społeczne Przedsiębiorstwo Budowl.” Oddział w Poznaniu - ul. Zeylanda 12

przyjmie natychmiast:

Kierownika Stolarni w Poznaniu, Inżyniera lub budown. uprawnionego na Kierownika terenowej placówki na Ziemiach Zachodnich, Referenta planowania, Ref. modernizacji robot, Referenta Bezp. i Higieny Pracy, Kierowników budowy i techników budowl. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w Budownictwie, z dnia 7. 5. 1949 r. Zgłoszenia osobiste lub pisemne w Wydziale Personalnym. 1030

Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane Oddział w Poznaniu ul. Zeylanda 12 przyjmie natychmiast 10 stolarzy dekoratorów (możliwie z własnymi narzędziami). Zgłoszenia osobiste lub pisemne w Wydziale Personalnym. 1031

Zagubiono Kartę RKU — Gorzów rocznik 1919 na nazwisko Drobny Dymitr zam. Pyrzyński gm. Witnica pow. Gorzów. 1029

Zagubiono legitymację służbową Polska Wełna 232, Biłska Genowefa — Zielona Góra. 1033

Zagubiono portfel z dokumentami: książeczkę wojskową, legitymację służbową, legitymację partijną, nazwisko Krano Aleksander — Kalisz, Młynarskiego 10/11. Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem. 1019

KUPUJEMY

stałe każde Hości truskawek, malin, jagód czarnych, porzeczek, agrestu, wiśni i jabłek Wyłocznia Soków H. CALIŃSKA i S-ka Ostrów Wlkp. ul. Armii Czerwonej nr 8 — telef. 378. 818

Sprzedam parcelę budowlaną. Wiadomość — Ostrów Wlkp., Wybickiego 40. 1028

Zagubiono kartę rejestracyjną RKU — Przemysł, odcinek zameldowania — Otyń, Dańczak Jan, Bobrowniki pow. Ziel. Górska. 1032

Zagubiono wojsk. kartę rejestr. RKU Szamotuły Zakł. Władysław — Trzcianka, Gen. Świerczewskiego 20. 1030

Zagubiono kartę rejestr. RKU — Kutno, Król Zygmunt — Toporów pow. Krosno. 1034

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI Poznań, ul. Kantaka 8/9. Konto P. K. O. Poznań V-4410. Telefon: Red. nacz. 519-83, z-ca red. nacz. 508-73, sekret. red. 518-87, dział lokalny 518-22, dział terenowy, sportowy i dział listów 529-38, dział kulturalny, kobiecy, gospodarczy i rolny — 508-55, dyr. delegatury 529-38, kolportaż i prenumerata zamiejsc. 502-84, kolp. i prenum. Poznań — 502-81, biuro ogłoszeń 529-31, ekspedycja 52-48. Wydawca: R. S. W. „Prasa” Tłoczono: Wielkopolskie Zakłady Graficzne Przedsiębiorstwo Państwowe Wydawnictwo — Zakład Główny w Poznaniu K — 848

UWAGA

ŚWIECICE!

Największy wybór czasopism demokratycznych świata w językach: rosyjskim, francuskim, angielskim, niemieckim, włoskim, hiszpańskim, norweskim, duńskim, szwedzkim znajdziesz w KLUBIE MIĘDZYNARODOWEJ PRASY I KSIĄŻKI

Przyjmujemy prenumeratę wszelkich ośm zagranicznych. Warszawa, Bagatela 14



Inni natomiast mówili ogólnie:

— To zawsze tak bywa po skończeniu uniwersytetu. Człowiek się miota, szuka. To coś w rodzaju odry, którą każdy musi przejść.

Opowiadano sobie o tych wszystkich retortach i epruwetkach, które doktor Popf przywiózł ze sobą i każdy z przyjemnością przewidywał, że prowincjonalne życie wciągnie z biegiem czasu doktora, podobnie jak to uczyniło z innymi, gdy również marzyli o poświęceniu się czystej nauce.

— To nic — mówili — ustatkuję się!

Doktor Popf nikt nie pokasał, ale też nie ustatkował się. W ciągu paru dni nabył i przywiózł na swe podwórko około tony siana i innego pożywienia dla swego bydła. Tyle tego wszystkiego dla trzech maleńkich zwierzątek, które jeszcze nawet nie potrafią żuć?

Można sobie wyobrazić jak miejscowe kumoszki porozdawałyby gęby ze zdziwienia, gdyby się dowiedziały, że doktor Popf sam chodzi dokoła swoich bydlatek, sam je karmi i po parę razy dziennie waży nawóz, który własnoręcznie zbiera w chlewniku.

Niepozorne ściany owego chlewniku, który doktor Popf własnoręcznie przebudował z drewnianego garażu, w ciągu następnych 10 dni były milczącymi świadkami magicznej przemiany małego prosiaka w utuczoną świnię,

40 jagniątką w pokaźnego barana, a cielęciami w wcale niczego sobie byczka.

Pewnego razu gdy słońce już zachodziło w chlewniku, rozegrała się scena, która mogła poważnie zaniepokoić nawet tych nielicznych obywateli, którzy jeszcze wierzyli w normalność władz umysłowych naszego bohatera. Oto doktor Popf stał pośrodku chlewniku, tańczył, klaskał w dłonie i półgłosem, by go nie dosłyszano na ulicy, podśpiewywał:

— Nie rosną, nie rosną! Tram-ta-ta! Nie rosną! Nie rosną!

Jeżeli sobie przypomnimy, że przed 10 dniami w tym samym chlewniku doktor Popf wyrażał się samą burzliwą radością z powodu tego, że jego wychowankowie rosną, to można byłoby żywić obawę, że na skutek wyczerpującej umysłowej pracy i systematycznego niewysypiania się, doktor Popf doprawdy zwariował.

W istocie zaś jego radość, zarówno w pierwszym, jak i w drugim wypadku, była usprawiedliwiona.

Zadanie naukowe, jakie postawił przed sobą doktor Popf, było niezmiernie zuchwałe: przyspieszyć proces wzrastania żywych organizmów, ale kontrolować go i doprowadzić do rozmiarów normalnego okazu. Dotychczas, od chwili przyjazdu do Bąbków, doktorowi Popf udało się sponzorować w swym laboratorium jedynie taki rozczyn, który wymagał proces wzrastania żyjących organizmów bez końca. Dwudniowa morska świnka, w ciągu tygodnia urosła do rozmiarów rocznego buldoga, a ślepe myszki w ciągu tego samego czasu zamieniły się w obrzydliwego drapieżnika, rosnącego z taką szybkością, co morska świnka.

Co prawda doświadczenia i rezultaty tych doświadczeń z Magarafa i Padrele były wystarczające, by w historii

nauk przyrodniczych stworzyć nowy rozdział. Każdą swą obserwację, każdą notatkę dotyczącą procesu zachodzącego w szybko rosnącym organizmie Padrele i owych trzech innych obiektach, doktor Stiffen Popf zapisywał teraz w swoim pamiętniku z takim uczuciem, jakie powinien odczuwać poszukiwacz złota, któremu wreszcie udało się odnaleźć złotodajną żyłę.

Doktor Popf wypróbował swój eliksir kilkadziesiąt razy na myszach i szczurach i każde z tych stworzonek zawsze niezmiernie szybko z początku urastało do rozmiarów normalnego okazu, a później trzykrotnie większego. Nadmiernie wyrosłe okazy trzeba było uśmiercać przy pomocy cianki, ale doktor Popf zachowywał i konserwował ściągniętą z nich skórę, by wypchać ją, po czym znów na długie godziny i dni zamykał się w laboratorium, sprawdzając swe obliczenia, przeprowadzając nowe badania, które miały na celu odnalezienie błędów, unicestwiającego jego właściwe zamierzenia.

I dlatego jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że doktor nie posiadał się z radością, gdy wreszcie osiągnął, że i myszy i morskie świnki przestawały rosnąć po osiągnięciu rozmiarów, przewidzianych przez samą naturę.

W ten sposób zakończył się pierwszy etap jego pracy.

Doktor Popf zabrał ze sobą, jak już o tym wiemy, do Miasta Wielkich Zab swą żonę, poznał tam Tomasza Magarafa, zastrzyknął mu eliksir, a w powrotnej drodze do Bąbków przeziębził się i zachorował.

Później, gdy był już na drodze do wyzdrowienia, na scenie zjawia się Padrele-młodszy, a w niewielkim chlewie zamieszkały trzy stworzenia, poddane eksperymentom.

(Ciąg dalszy nastąpi)

GAZETA LUBUSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II ABC

Piątek, 29 lipca 1949 r.

Nr 203 (216)

Przed ZMP stoi zadanie pozyskania dla sprawy demokracji ludowej i socjalizmu całego młodego pokolenia

Przemówienie posła J. Morawskiego z okazji pierwszej rocznicy powstania ZMP

WARSZAWA (PAP). Na akademii z okazji pierwszej rocznicy powstania Związku Młodzieży Polskiej, sekretarz zarządu głównego ZMP poseł Jerzy Morawski wygłosił referat, którego obszernie streszczenie podajemy niżej:

Kongres Jedności Młodzieży we Wrocławiu powołał w roku ub. do życia Związek Młodzieży Polskiej, jednolitą masową, ideowo - wychowawczą organizację młodzieżową. ZMP w dniu 22 lipca r. liczył ok. 1.010.000 młodzieży. Wzrostowi organizacyjnemu towarzyszył wzrost aktywności całej organizacji i olbrzymi rozmach ruchu współzawodnictwa pracy młodzieży robotniczej i chłopskiej.

We współzawodnictwie indywidualnym udział bierze 204 tys. młodych robotników i robotnic. We współzawodnictwie zespołowym uczestniczy 3.200 brygad produkcyjnych. Pojawili się ZMP-owskie brygady wśród robotników budowlanych, ZMP-owskie trójki murarskie, dające poważny wkład w rozbudowę miast, a zwłaszcza w budowę Warszawy. Współzawodnictwo pracy objęło ZMP-owską młodzież na wsi, która wyróżnia się w pracy na roli i w spółdzielczości.

Szeroko rozwija swoją działalność powszechna organizacja „Służba Polsce”, która objęła w brygadach 120 tys. młodzieży, a w hufcach ponad milion.

2500 traktorów krajowej produkcji

WARSZAWA. Rolnictwo polskie otrzymało w ciągu ostatnich dwóch lat 2500 traktorów produkcji krajowej. Pierwsze traktory opuściły fabrykę 22 lipca 1947 roku.

Dzięki wprowadzeniu nowego systemu pracy szybkość produkcji traktorów poważnie wzrosła.

Węgierscy robotnicy do Prezydenta R. P.

WARSZAWA. Węgierscy robotnicy, członkowie partii komunistycznej, przebywający na wczasach w Polsce nadesłali do przewodniczącego KC PZPR, tow. Bolesława Bierut pismo treści następującej:

Kochany Towarzyszu Prezydencie!

Pozdrawiamy Cię serdecznie, pozdrawiamy polską klasę robotniczą, czołowy oddział polskiej klasy pracującej, pozdrawiamy Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą. Życzymy Ci, Towarzyszu Prezydencie i pracującemu ludowi polskiemu, budującemu socjalizm wiele powodzenia w pracy.

Niech żyje polska i węgierska klasa robotnicza! Niech żyje nierozdzielny związek polskiego i węgierskiego ludu pracującego! Niech żyje Towarzysz Bierut! Niech żyje Towarzysz Rakosi! Niech żyje Związek Radziecki!

„Praca ZMP-owskiej organizacji daje wspaniałe wyniki również na innych odcinkach. Nauczyciele i dyrektorzy szkół zgodnie stwierdzają, że dzięki ZMP, dzięki pracy naszych kół szkolnych, systematycznie podnoszą się wyniki w nauce uczniów i studentów.

Na odcinku ideowo - organizacyjnego wychowania dzieci w duchu demokratycznym, budowane zostały nowe, demokratyczne polskie harcerstwo. Stało się to możliwe dzięki pomocy i opiece udzielonej przez ZMP dla swojej bratniej, młodszej, dziecięcej organizacji. Jeżeli do tego dodamy tysiące dzieci robotników i chłopów skierowanych przez ZMP do szkół przysposobienia przemysłowego, do szkół oficerskich, na prowadzone przez ZMP kursy

przygotowawcze do wyższych uczelni, na kursy traktorzystów, jeżeli weźmiemy pod uwagę niemałe rezultaty, uzyskane przez naszą organizację w walce z wyzyskiem, stosowanym wobec uczniów i młodych pracowników w rzemiośle i handlu prywatnym oraz wobec parobków u bogaczy wiejskich i w majątkach kościelnych — to w świetle tej wszechstronnej działalności ZMP, stanie się zrozumiałe, rosnący autorytet organizacji. Wtedy zrozumimy — powiedział poseł Morawski — dlaczego coraz to szerzej masy młodzieży miast i wsi ufnęły i nadzieją patrzą na nasz Związek, patrzą na ZMP, jako na organizację lepszej, szlachetniejszej przyszłości całego młodego pokolenia”.

W szeregach ZMP gromadzi się młodzież niezależnie od jej stosunku do religii. „Uczniwa, patriotyczna młodzież polska, niezależnie od tego, czy jest

wierząca, czy nie, mobilizujemy do walki i pracy dla budowy sprawiedliwego ustroju, siły i wielkości naszej Ojczyzny”.

„Przed nami, przed ZMP — stwierdza poseł Morawski — stoi zadanie pozyskania dla sprawy demokracji ludowej i socjalizmu całego młodego pokolenia. ZMP musi nie tylko dopomagać klasie robotniczej i narodowi polskiemu w budowie podstaw socjalizmu, lecz musi budować socjalizm w umysłach i w sercach młodego pokolenia”.

Z frontu akcji zniwnej

Pracownicy Polskiej Wikliny w Poznaniu związali, zestawili i zwieźli żyto MAŁOROLNYM CHŁOPOM w CHARTOWIE

Pracownicy Polskiej Wikliny w Poznaniu w ciągu czterech dni po godzinach pracy wyjeżdżali do Chartowa by pomóc małorolnym chłopom, nie posiadającym własnej siły pociągowej w sprzęcie żyta. Ekipa pomocnicza, związała, zestawiała i zwiózła samochodem i dwiema przyczepkami 50 wozów żyta. M. in. sprzęt żyta na 4 ha przeprowadzono u ob. Szmitej 68-letniej wdowy posiadającej 7-hektarowe gospodarstwo, u ob. Adasiewiczowej, której mąż zginął na wojnie, dokonano sprzętu na obszarze 3 ha. Z pracy ekipy skorzystał również 67-letni chłop Cwiercioł, któremu zabrano 1 ha żyta i inni.

Mało- i średniorolni chłopcy z Chartowa na zakończenie prac zniwnych wręczyli sekretarzowi, Org. Partyjnej tow. Czulowskiemu zniwny wieńiec z kłosów zbóż i kwiatów.

DOBRE PRZEBIEGAJĄ ŻNIWA U MAŁO- I ŚREDNIO ROLNYCH CHŁOPÓW

Do Wydz. Rolnictwa Woj. Zarządu ZSCh w Poznaniu napływają meldunki z powiatów, z których wynika, że akcja zniwna u mało- i średniorolnych chłopów przebiega planowo. W szeregu powiatów jak np. Gostyń na 14 188 ha zasiewów żyta skoszone na 23 bm, 12 763 ha zwożąc płon z 1410 hektarów.

W Kościanie na 23 600 ha zasiewów żyta skoszone na 23 bm, 21 640 ha żyta, zwożąc płon z 8822 hektarów. W pow. Międzyrzecz na 13 tys. 308 ha żyta skoszone 7425 ha, zwożąc płon z 3000 ha. W pow. Wschowa mało- i średniorolni chłopcy przystąpili do koszenia pszenicy.

SPÓŁDZIELCY POZNAŃSKY PRZY ŻNIWACH

Z inicjatywy Podst. Org. Partyjnej przy Gminnej Spółdzielni ZSCh w Poznaniu wyjechała do wsi samopomocowej Wierzonka ekipa pomocnicza 25 pracowników, która wzięła udział w akcji zniwnej. Przy sprzyjającej pogodzie pracownicy spółdzielni zestawili mieniące żyta na 15 ha. Mało- i średniorolni chłopcy zgłoszili pomoc w zniesieniu pszenicy. W zorganizowaniu ekipy zniwnej wyróżnili się tow. Witkowski, kier. spółdzielni, księgowa ob. Śmigilewska, tow. Stangrecki, ob. Robińska i Schronówna.

Apel ministra rolnictwa o przyspieszenie zniw

WARSZAWA (PAP). W celu przyspieszenia zniw i terminowego sprzętu zbóż, minister rolnictwa i reform rolnych, ob. Jan Dąb-Kociół, zwrócił się do robotników rolnych majątków państwowych i wszystkich chłopów z następującym apelem:

„Opóźnienie zniw na skutek deszczów spowodowało, że obecnie dojrzały już do koszenia i sprzętu prawie wszystkie gatunki zbóż. Wymaga to od rolników zwiększonego wysiłku, aby w przeciągu krótszego czasu, wykorzystując obecny stan pogody, dokonać sprzętu

W związku z tym zarządzam, aby w państwowych gospodarstwach rolnych prace zniwne trwały bez ograniczenia w czasie, a więc od rana do nocy oraz w niedzielę i święta. Zaś do wszystkich chłopów zwracam się z gorącym apelem, aby również dni niedzielne i świąteczne wykorzystali na prace zniwne i aby po ukończeniu zniw w swoich gospodarstwach, po-



Dzisiaj rubrykę „Po łapach” poświęcamy Powszechnej Spółdzielni Spożywców. PSS wie o tym najlepiej, że nasz stosunek do niej jest na wskroś pozytywny. Lecz skoro zażyczyła — za braki biedy, niedociągnięć by dostać po łapach — dostanie aż się będzie kurzyć.

Extra prima kierownik

Sposób w jaki kierownik sklepu obuwia mając magazyn zapasowy „ekstra prima” quomolesem „Orion” do detek rowerowych — rozbywa się go, nie waiając na słusne oburzenie klientów. Najważniejsze pozbył się towaru prawda nie extra prima kierownik?

W taki to sposób kierownik sklepu obuwia mając magazyn zapasowy „ekstra prima” quomolesem „Orion” do detek rowerowych — rozbywa się go, nie waiając na słusne oburzenie klientów. Najważniejsze pozbył się towaru prawda nie extra prima kierownik?

My bijemy po polsku

...Zwanigł, zwelund, zwanigł, drolundzwan-

złg, vlerund... Cóż to? Okupacja hitlerowska? Nic podobnego. Znajdujemy się na Stalowej, w lokalu PSS przy ul. Antoniego Oto kierowniczką tej Spółdzielni zapomniała widocznie języka polskiego i licząc czy też wypłacając klientom pieniądze powtarza cyfry po niemiecku.

Poprosimy o łapkę. Zepsuje się manicure? My się tym nie przejmujemy — „Dwadzieścia! Już w pałac? Fel Dwadzieścia jeden! Na nas tzy nie działają.

Dwadzieścia dwa, dwadzieścia trzy No nareszcie! Krzyczy pani, po polsku: „Je bo-ii”. Trzeba również po polsku mówić kiedy się obsługuje robotników.

JAK WATYKAN WALCZYŁ O WŁADZĘ

Ekskomunika i groźba ekskomunikacji są stałym narzędziem walki Watykanu o władzę. Wiele przykładów tej walki dostarcza historia Polski.

Gdy Polska przeżyła chrześcijaństwo poprzez Czechy, usuwając tym samym pretekst do podboju przez Niemców, rzekomo nawracających ludy Słowiańszczyzny na chrześcijaństwo — Watykan nie mógł się łatwo z tym pogodzić. I już pierwszy następca Mieszka I, który wraz z krajem przyjął chrzest, król Bolesław Chrobry, popadł w zatarg z władzą duchowną.

Bolesław uważał bowiem, że papież jest zwierzchnikiem cesarza niemieckiego, ten zaś zwierzchnikiem króla. Natomiast rezydujący wówczas w Polsce biskup Gaudenty, brat świętego Wojciecha, uważał, że tak jak cesarz podlega papieżowi, tak król powinien podlegać biskupowi. Nieposłuszeństwo Bolesława Chrobrego rozgniewało go do tego stopnia, że rzucił na króla kлятwę. Zdzęcie kłątwy nastąpiło w zamian za oddanie duchowieństwu wielkich dóbr ziemskich.

Wnuk Chrobrego — Bolesław Śmiały doświadczył znowu na sobie intryg kleru. Biskup Stanisław ze Szczepanowa, niezadowolony z rządów króla, porozumiewa się z królem czeskim Wratysławem i organizuje spisek przeciwko królowi. Za tę zdradę polityczną został postawiony przed sądem (nie jak opisują naiwnie dawne podręczniki historii, zabity mieczem przez króla przed ołtarzem i skazany na śmierć). Za ten wyrok król Bolesław Śmiały został wyklęty.

Kontrebas kłatw przedstawił dzieło księcia Władysława II, który chciał zjednoczyć Polskę podzieloną przez Bolesława Krzywoustego. Arcybiskup gnieźnieński, stanął po stronie jego młodszych braci i wydał Władysława. Ten udał się ze skargą do papieża. A gdy przybył na miejsce legat papieski Gwido i opowiedział się po

stronie Władysława papież wyklął arcybiskupa gnieźnieńskiego i młodszych braci królewskich. Ale w międzyczasie papież Eugeniusz III rzucił kłatwę na całą Polskę i dopiero po uznaniu Władysława trzeba było kłatwę odwoływać.

Następca i brat Władysława Mieszko Stary uległ groźbie kłątwy i przyznał na synodzie w Łęczycy wielkie ograniczenia podatków duchowieństwu oraz zgodził się, aby skarb nie przejmował majątków po zmarłych biskupach. Dopiero wówczas biskup Getko, który wypędził go z Krakowa zbrojnie, pozwolił mu wrócić na tron. Ale syn jego Władysław Łaskonogi nie chciał uznać uchwał łęczyckich. Arcybiskup gnieźnieński, Kiełicz wyklął go. Władysław pozabawił duchowieństwo przywilejów i zniósł sądy duchowne, a wtedy papież Innocenty II rzucił kłatwę na króla i cały kraj. Biskup poznański Filip nie uścisnął papieża i kłatwy nie ogłosił. Papież pozabawił go biskupstwa, mianując na jego miejsce biskupa Pawła. Ale ten nie mógł objąć władzy dzięki spracie króla i dopiero w roku 1210 został zawarty układ między królem i papieżem, który zresztą dość słono kosztował.

W owym czasie poważny nacisk kładł i kler krajowy i Watykan na opłacanie dzieł sędziów i świętopietrza, czyli specjalnej opłaty na rzecz Watykanu (1 denar na głowę) przeciwko opornym stosowano kłatwy. I tak za nieopłacenie świętopietrza zostały wyklęte miasta polskie: Wrocław, Głogów, Cieszyń, Racibórz, Żory, Gliwice i Koźle. A gdy kłatwa nie pomogła, papież Benedykt XII polecił swemu kolektorowi rzucić kłatwę na biskupa i kler diecezji wrocławskiej.

W latach panowania Leszka Czarnego powtórzyła się historia spisków organizowanych przez biskupów. Przeciw księciu, który opierał się na miastach, nie na możnej szlachcie, wystąpił biskup krakowski Paweł z Przemankowa, znany ze swych złych obyczajów. Gdy biskup został za episkopi uwięziony, na księcia spadła kłatwa papieska. Ale za uwolnienie z więzienia biskup Paweł odpłacił się zorganizowaniem buntu, który księciu pomógł stłumić mieszczanie krakowscy.

Kilkadziesiąt lat następnych mija w Polsce bez zatargów pomiędzy papieżem a królami. Dopiero król Kazimierz Wielki, uważany przez historyków za wzór łagodności i dobrego władcy, popada w konflikt z władzą duchowną. Powodem są jak zwykle... pieniądze. Za opodatkowanie dóbr kościelnych biskup Bodzanta rzucił kłatwę na króla. Ale krewki władca nie chciał się poddać i kanonika Baryczkę, który przyniósł mu pismo donoszące o ekskomunikacji wrzucił w zaszytym worku wraz z piśmem do Wisły. Za to z kolei został na prośbę biskupa Bodanty wyklęty przez papieża Klemensa VI.

Dalsze kłatwy, jakie dotykały poszczególnych książąt i miast Polski, związane były z walką z zakonem krzyżackim. Krzyżacy zrzędnili fałszować albo wydawali bulle papieskie, oddające pod ich władzę coraz to nowe obszary, wszelki spór spotykał się z kłatwą papieską. I tak np. gdy związek miast pruskich wezwał Kazimierza Jagiellończyka do obrony przed Krzyżakami, papież Mikołaj V rzucił na miasto tę kłatwę. W czasie wojny trzynastoletniej papież Kalikst III wyklął króla Kazimierza, stając po stronie Krzyżaków. Ale tu znowu król oparł się Watykanowi i nie wpuścił do Polski legata Hieronima z piśmem wyklęającym.

Politykę kościoła wobec Polski w tych czasach streszczają dwa cytaty. Pierwszy to słowa księdza Piotra Skargi: „Pierwej kościoła i dusz ludzkich bronił niżli ojczyzny. Jeśli zgłose do...

czesna (tzn. Polska) przy wielkiej się ostoi”. Drugie zdanie wypowiedział biskup Gamrat, kochanek królowej Bony, człowiek o takim trybie życia, że jako pamiątka po nim pozostało dla kobiet lekkich obyczajów określenie „Gamratka” — ten rzekł otwarcie: „Wierz sobie nawet w kozła, byleś mi dziesięcinę płacił”.

Wiele lat potem nie uciekali się nauczani przez dwu królów, Kazimierzów. Wielkiego i Jagiellończyka biskupi i papież do kłatwy. Aż dopiero, KIEDY POLSKA PRZE STAŁA BYĆ SILNA, KIEDY LEGŁA, ZA SERDECZNĄ APROBATĄ PAPIEŻY ROZDARTĄ NA TRZY ZABORY — GŁOS PAPIEŻA POTEPIAJĄCY I WYKLINAJĄCY ROZLEGŁ SIĘ POD ADRESEM... ORGANIZATORÓW POWSTAŃ NARODOWYCH. Pius VI żył w okresie powstania kościuszkowskiego, aby ruch ten został szybko stłumiony. Grzegorz 16 w Brewie, wydanym do Polaków pisze: „Władze są ustanowione

przez Boga, należy się im poddać” — w ten sposób wywołując Polaków do uległości wobec cara. A powstańców wyklina w encyklice z 15 sierpnia 1832 roku.

A powstanie styczniowe spotyka się z potępieniem papieża Piusa IX, który to potępienie przesyła przez biskupa zdradając Fijałkowskiego, tego samego który wyklął dowódcę partii powstańczej, księdza Stanisława Brzóske.

— JAK WIDZIMY, DZIEJE KŁATW I POTEPIEŃ PAPIESKICH W POLSCE SĄ DOŚĆ OBFITE. WIDĄC W NICH JEDNO: WSZYSTKIE TE WYSTĄPIENIA SĄ OD POZATKU DO KOŃCA POLITYCZNE, OSNUTE NA SPRAWACH NATURY ŚWIECKIEJ. NIE MAJĄ ŻADNEGO ZWIĄZKU Z DOGMATAMI kościoła, więcej zaś z... finansami i wpływami politycznymi kościoła. Dlatego warto je przypomnieć sobie, zwłaszcza, że kronikarze duchowni potępili naszą historię fałszowali. J. Dąbrowski

Apel Pablo Nerudy do młodzieży świata

BUDAPESZT (PAP). Przybywający obecnie w Budapeszcie poeta chilijski Pablo Neruda w związku z przygotowaniem do II Światowego Kongresu Młodzieży ogłosił apel do młodzieży całego świata.

Analizując obecną sytuację międzynarodową, Pablo Neruda oświadczył: „Świat kapitalistyczny znajduje się w stanie rozkładu. Ucieka on do stosowania terroru, oszczerstw i przemocy zbrojnej, podczas gdy Związek Radziecki, kraje demokracji ludowej i zwycięskie Chiny Ludowe stają się z każdym dniem potężniejszą twardszą przyszłości”.

Pablo Neruda podkreślił wielkie znaczenie zbliżającego się Światowego Kongresu Młodzieży. „Kongres ten — powiedział Neruda — porusza zagadnienia przyszłości młodzieży. Kongres, broniąc pokoju, broni również życia i przyszłości młodzieży”.

Czechosłowacja nie dopuści aby jakiegokolwiek elementy reakcyjne mieszały się do jej polityki wewnętrznej Premier Zapotocky o proimperialistycznej polityce Watykanu

PRAGA (PAP). Przemawiając na zjeździe 15 tysięcy członków Czechosłowackich Związków Zawodowych w Trutnowie (Czechy), premier Zapotocky poruszył m. in. sprawę stosunku państwa do ostatnich wystąpień politycznych Watykanu.

Premier oświadczył, że Czechosłowacja nie dopuści, by

jakiegokolwiek elementy reakcyjne mieszały się do spraw jej polityki wewnętrznej.

Jeśli papież chce rzucić ekskomunikę na wszystkich komunistów, jak również na katolików współpracujących z komunistami — stwierdził premier Zapotocky — powinien on zdać sobie sprawę z tego, że dotyczy to całej niemal pracującej ludności czechosłowackiej. Również czechosłowacki minister komunikacji Petr, przemawiając na zjeździe Czechosłowackiej Katolickiej Partii Ludowej w Gottwaldowie na Morawach, poruszył aktualne zagadnienia wyznawane w Czechosłowacji, wskazując m. in., że żaden z dotychczasowych rządów w tym kraju nie zajmował tak przychylnego stanowiska wobec sprawy wolności religijnej — jak rząd obecny.

PRAGA (PAP). Dziennik „Rude Právo”, poświęcając artykule wstępnym oblicze polityczne dekrety papieża Piusa XII w sprawie ekskomunikacji katolików-komunistów, stwierdza, że dekret ten jest jeszcze jednym niezaprzeczalnym wyrazem proimperialistycznej polityki Watykanu. Dolary Marshalla i kampania antyradziecka — podkreśla dziennik — ani też śrądnio-wieczne dekrety papieskie nie zagwarantują jednak zadowolonego wyzyskiwaczom raju na ziemi. Miłująca pokój ludzkość nie pozwoli się nigdy okłamać.

Dziennik „Młoda fronta” podkreśla, że dzisiejsza polityka Watykanu, której objawem jest wspomniany dekret o ekskomunikacji, popiera w pełni dążenia imperializmu, stając po stronie odwiecznych wrogów ludu czechosłowackiego.

Dyplomata brytyjski członkiem bandy przemysłowców w Rumunii

BUKARESZT (PAP). Od dłuższego czasu rumuńskie władze bezpieczeństwa inwigilowały zorganizowaną bandę, która zajmowała się przemycałnictwem elementów przestępczych z Rumunii do Austrii.

W nocy z 25 na 26 bm. dokonano aresztowania 10 członków bandy, przy czym z jednego z aresztowanych wylegitymował się paszportem dyplomaty brytyjskiego.

Jak okazało się, aresztowanym był pełniący obowiązki charge d'affaires, sekretarz poselstwa brytyjskiego w Bukareszcie Sarel Rodric.

Rząd ZSRR domaga się niezwłocznego zwolnienia obywateli radzieckich bezprawnie aresztowanych przez zbrodniczą klikę Tito

MOSKWA (PAP). Jak komunikuje agencja TASS, władze jugosłowiańskie, prowadząc wrogą wobec Związku Radzieckiego politykę, dokonują licznych aresztowań wśród obywateli radzieckich, stale zamieszkałych w Jugosławii i w ciągu wielu miesięcy przetrzymują ich w więzieniach bez dorożczenia im aktu oskarżenia, bez odbycia rozprawy i śledztwa pozbawiając przy tym przedstawicieli ambasady radzieckiej możliwości udzielania aresztowanym pomocy i obrony.

W związku z tym ambasada radziecka w Belgradzie z polecenia rządu radzieckiego wystosowała do rządu jugosłowiańskiego w dniu 25 lipca notę następującej treści:

Z upoważnienia rządu Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich ambasada radziecka komunikuje ministerstwu spraw zagranicznych Jugosławii co następuje:

Nowe wyroki śmierci w Grecji

PARYŻ (PAP). Agencja Efeiteri Ellada donosi, że sąd wojskowy w mieście Florina skazał na śmierć 7 patriotów greckich, oskarżonych o współpracę z Armią Demokratyczną. 14 innych patriotów skazano na dożywotnie więzienie.

Według danych posiadanych przez ambasadę, w dalszym ciągu trwają liczne represje władz jugosłowiańskich wobec obywateli radzieckich stale zamieszkałych w Jugosławii. Liczne są wypadki aresztowania obywateli radzieckich, przy czym aresztowani przetrzymywani są w więzieniach jugosłowiańskich bez przedstawienia im jakiegokolwiek oskarżenia, przebywając w nich przez wiele miesięcy bez rozprawy i śledztwa. Dowodzi to, że istotną przyczyną represji, którym władze jugosłowiańskie poddają obywateli radzieckich, nie są jakieś pełnione przez nich przestępstwa, lecz jedynie to, iż władze jugosłowiańskie widzą w nich zwolenników przyjaźni stosunków między narodami Jugosławii i Związku Radzieckiego.

Należy podkreślić, że władze jugosłowiańskie ustanowiły dla aresztowanych zupełnie niepodobną do zniesienia, wyniszczającą reżim więzienny, stosując wobec uwięzionych brutalną samowolę i chłostę, zne-

cając się nad nimi oraz skazując ich na głód i choroby.

Administracja więzień bezprawnie pozbawia uwięzionych obywateli radzieckich, nie wyłączając chorych, prawa otrzymywania paczek żywnościowych, narażając na szwank ich zdrowie i życie. Znęcanie się i samowola władz jugosłowiańskich doprowadziły do tego, że wielu spośród zaaresztowanych jest wycieńczonych i znajduje się w ciężkim stanie chorobowym. Wszelkie protesty uwięzionych wobec administracji więziennej przeciwko tego rodzaju nieludzkiemu traktowaniu pozostają bez skutku i sytuacja uwięzionych obywateli radzieckich z każdym dniem coraz bardziej się pogarsza. Dotyczy to zwłaszcza tych osadzonych w więzieniach jugosłowiańskich obywateli radzieckich, których listę w liczbie 31 osób dołącza się przy niniejszym.

Zwracając uwagę rządu jugosłowiańskiego na niedopuszczalność tego rodzaju ustosunkowania się do obywateli radzieckich, ambasada domaga się niezwłocznego zaprzestania samowoli wobec obywateli radzieckich oraz niezwłocznego zwolnienia wszystkich obywateli radzieckich bezprawnie przetrzymywanych w więzieniach jugosłowiańskich.

jańskie Związki Zawodowe i FO — pozostała bez skutku.

Dyrekcja stoczni w Port de Bouc (dep. Bouches du Rhone) przeprowadziła lokaut 1060 metalowców. Zaproponowano im bonowne przyjęcie do pracy przy 30-procentowej obniżce płac. Federacja metalowców wydała odezwę do robotników, zrzeszonych w CGT, Chreścijańskich Związkach Zawodowych i FO, wzywając ich do solidarnie walki rzeciw manewrom pracodawców.

12 tysięcy pracowników, zatrudnionych w zakładach krawieckich w Paryżu, zrzeszonych w CGT, Chreścijańskich Związkach Zawodowych i Generalnej Konfederacji Kadr, zapowiedziało strajk, domagając się podwyżki płac.

Sekretarz komitetu obrony państwowych zakładów lotniczych w Bochet, aresztowany pod pretekstem „oporu władzy”, został prowizorycznie zwolniony.

Obozy koncentracyjne dla patriotów indonezyjskich

HAGA (PAP). Dziennik „De Waarheid” donosi, że holenderskie władze kolonialne założyły na Jawie szereg obozów koncentracyjnych, w których więzieni są patriotci indonezyjscy. W jednym z tych obozów zgromadzono przeszło 6 tysięcy uczestników ruchu wyzwolenczego. Więźniowie giną tam od głodu i tortur.

Jak donosi agencja ANP walki, między Holendrami a Indonezyjczykami toczą się nie tylko na Jawie i Sumatrze, lecz i na innych wyspach archipelagu. Wojska holenderskie walczą z partyzantami indonezyjskimi. Ostatnio wzmożł się opór miejscowej ludności na wyspie Borneo.

Miliony dolarów kredytu udzielają Anglosasi frankistowskiej Hiszpanii

MOSKWA (PAP). Odpowiadając na pytania czytelników o sytuację w Hiszpanii, „Izwieścia” publikują artykuł Buranowa, który pisze, że 2 miesiące, które ubiegły od zakończenia III sesji Zgromadzenia Generalnego ONZ, gdzie plany anglosaskich protektorów Franco poniosły fiasko — dowiodły jednak, że anglosaskie koła rządzące nie zaniechały zamiaru „legalizacji” reżimu frankistowskiego drogą włączenia go do planu Marshalla i paktu atlantyckiego.

Na potwierdzenie tego autor wskazuje, że komisja kredytowa senatu USA przyjęła decyzję o udzieleniu Hiszpanii frankistowskiej 50 milionów dolarów z funduszy, przeznaczonych na 1949 rok w ramach planu Marshalla.

Jednocześnie toczą się rokowania na temat udzielenia Francji pożyczki amerykańskiej w sumie 300 milionów dolarów. Polityce amerykańskiej wobec Hiszpanii frankistowskiej wtrąca Anglia i Francja. Brytyjskie ministerstwo handlu ogłosiło wiadomość o zawarciu nowego anglo-hispańskiego układu handlowego na okres jednego roku.

W Paryżu przedstawiciele banku hiszpańskiego podpisali układ z grupą bankierów francuskich, zgodnie z którym Franco otrzyma kredyty w sumie 15 miliardów franków na zakup francuskich maszyn.

Amerykańskie i angielskie monopole — pisze dalej Buranow — traktują Hiszpanię jako jeden z wygodnych rynków zbytu i jako kraj korzystny dla wywozu kapitału.

Według wiadomości prasy zagranicznej, między „rządem” Franco i rządem Stanów Zjednoczonych zawarto tajną umowę, na mocy której kierownictwo armii frankistowskiej znajduje się w istocie w rękach amerykańskiego sztabu generalnego.

Wzrost cen artykułów żywnościowych w Holandii

HAGA (PAP). Według oficjalnych danych Holenderskiego Urzędu Statystycznego, ceny w Holandii nieustannie rosną. W szczególności podniosły się ceny na masło, mleko, ser i inne artykuły żywnościowe.

Od 15 kwietnia do 15 maja br. ceny na artykuły żywnościowe wzrosły w kraju przeciętnie o 3,8 proc.

Prasa holenderska donosi również, że wkrótce czynsz mieszkaniowy w Holandii wzrośnie o 32 proc.

„Zwalczać będziemy choroby i przedłużymy życie ludzkie“ Otwarcie szpitala w Sulecinie

Powiat suleciński nie należy do najlepiej rozwiniętych gospodarczo na Ziemi Lubuskiej. Mimo to podjął się on w ubiegłym roku własnymi siłami trudnego zadania, jakim jest niewątpliwie odbudowa wypalonego do fundamentów szpitala.

Dzięki dobrze zorganizowanej akcji społecznej koszt odbudowy wynoszący około 32 milionów zł, pokryło w 80 proc. społeczeństwo miasta i powiatu drogą składek pieniężnych, akcji szarżarkowej i wykonaniem dużej części robót sposobem gospodarczym.

Dotacje ze skarbu państwa wyniosły około 7 milionów zł. Były one jakoby nagrodą dla przedsiębiorczych mieszkańców miasta i powiatu sulecińskiego, którzy nie spodziewając się bezzwrotnych kredytów, nie zawahali się przystąpić do tak wielkiego przedsięwzięcia.

Odbudowa szpitala było koniecznością dla powiatu sulecińskiego, bo dotychczasowy prowizoryczny szpital-ambulatorium nie mógł potrzebom mieszkańców sprostać.

Aby przyspieszyć tempo odbudowy wszyscy robotnicy i rzemieślnicy, pracujący przy remoncie, podjęli zobowiązania wykonania wszystkich prac do dnia 21 lipca br. i przekazania gotowego gmachu społeczeństwu w dniu Święta Odrodzenia. — Terminu tego dotrzymano.

W uroczystości przekazania szpitala lekarzom, wzięła udział przewodniczący WRN-tow. Hetmańska, radca EUW Wachol — reprezentujący wicewojewódę lubuskiego, nac. Zaroski, mgr Sokołowski oraz przedstawiciele władz, urzędów, partii i organizacji społecznych z terenu powiatu sulecińskiego.

W przemówieniach podkreślano wartość tego czynu społecznego dla miasta i powiatu sulecińskiego, który nie posiadał własnego szpitala, lecz korzystał z pomocy okolicznych powiatów.

Tow. Hetmańska nawizała w swym przemówieniu do słów orędzie Prezydenta RP. tow. Beruta: „Zwalczać be-

dopomógł społeczeństwu sulecińskiemu.

W przemówieniach sprawozdawczych podkreślono indywidualny wkład obywateli kierujących akcją odbudowy szpitala i wnoszących budowlę od podstaw często własnymi rękoma od murów aż do zamka w drzwiach.

Duże zasługi w zorganizowaniu akcji odbudowy ma tow. M. Szezyński, obecnie starosta w Międzyrzecz, wicestarosta ob. St. Cwik i przybyły ostatnio do Sulecina starosta tow. B. Chojnacki.

Podkreślano również duży wkład pracy kier. referatu samorządowego ob. St. Więkowski, który poza godzinami pracy starał się o materiały potrzebne dla mieszkankom do wykańczania prac.

Z pracowników fizycznych wyróżniono specjalnie K. Sławiaka, dzięki któremu cała instalacja centralnego ogrzewania, wydobytą przez niego i jego synów z okolicznych gruzów została założona kosztem dziesięciokrotnie niższym aniżeli to przewidywały cenniki przedsiębiorstw budowlanych.

Szpital suleciński przeszedł obecnie z rąk robotników w ręce lekarzy. Ci z kolei postarają się o wyposażenie go w konieczne przyrządy i instrumenty lecznicze. W najbliższym czasie otrzymać ma niezbędny aparat Roentgena i diatermy.

„Dziwy” w gubińskiej placówce Państwowych Zakładów Zbożowych

Z chwilą objęcia gubińskiej placówki PZZ przez ob. Mierzykowskiego z Krosna poczęły się dziać w zakładzie pracy „dziwy” — jak mówi załoga. Za wykonanie planu z wysoką nadwyżką, Dyrekcja Poznańska PZZ przyznała dla pracowników fizycznych premie w wysokości 40% miesięcznego zarobku. Ob. Mierzykiewicz bez porozumienia się z Radą Zakładową wstrzymał wypłatę premii kilku robotnikom, a mianowicie ob. ob. Bąkowi, Barczowi, Kamińskiemu, Kalinieckiemu, Rolewiczowi. Kierownik Mierzykowski bez porozumienia się przeznosił 3 robotników do innej grupy plac, gdzie otrzymywali mniejsze zarobki. Przeniesienia tego dokonał niezgodnie z umową zbiorową.

wypadku nieobecności magazyniera może być otwarty tylko komisyjnie. Mierzykowski nie chciał z nim nawet rozmawiać na ten temat.

Postępowanie kierownika Mierzykowskiego jest karygodne. Nie tylko bowiem krepuje on współzawodnictwo pracy i obcinając płace, ale i niewłaściwie zachowuje się wobec pracowników. Czekamy na odpowiedź dyrekcji PZZ, która niewątpliwie zainteresuje się tą sprawą.

Zezem

Uczmy dzieci porządku

Spoczywam w cieniu drzew, na ławce skweru przy Placu Bohaterów. Na sąsiedniej ławce mamusia, zajęta robotką, przysłucha się od czasu do czasu swoim pociechom, baraszkującym w piasku.

— Jureczku, dlaczego rzucaś papiery na ziemię, tuż obok pod drzewem jest kosz na odpady!

Posłuszne dziecko podnosi papier i biegnie do kosza, by spełnić polecenie matki. Chłopczyk rzuca papier, który trafia zamiast do kosza, obok, i zabiera się znów do zabawy...

— Jureczku, — mówiam, — że papiery trzeba rzucać do kosza!... a ty rzucałeś obok...

Jureczek znużony, podnosi papier, ale rzuca go z takim rozmachem, że ten znów spada na ziemię. Zdezorientowana mamusia, podchodzi sania, rzuca papier i... okazuje się, że kosz nie ma dna.

No tak! — tłumaczy matka dziecku. Zakłady Oczyszczania Miasta najprawdopodobniej, a ułody dopiero będzie w parku na prawdziwie czysto.

(N)

Brawo konduktor Nr 7180

Tow. Wójcicki, pracownik KM PZPR w Pile, wracał przed kilku dniami z podróży służbowej z Poznania do Pity. W czasie kontroli biletów przez konduktora stwierdził z przerażeniem, że zgubił bilet. Konduktor nie wątpiąc ani chwili w prawdziwość słów pasażera zapisał numer legitymacji, na którą bilet został wydany i krótko przed Pile wręczył go tow. Wójcickiemu ponieważ odnalazł pasażera, który znalazł i przywłaszczył sobie zgubiony bilet.

Konduktorowi nr 7180, który mimo nawału pracy w przepełnionym pociągu dopomógł pasażerowi, należą się wyrazy uznania.

Załoga Lubuskiej Fabryki Zgrzeblarek na uroczystej akademii z okazji Święta Odrodzenia

Święto Odrodzenia miało w fabryce Zgrzeblarek charakter szczególnie uroczysty. Przy licznych udziałach załogi oraz ich rodzin odbyła się akademii. W części oficjalnej przewodniczący Rady Zakładowej tow. Zmudzinski omówił doniosłe znaczenie Manifestu PKWN. Naczelny dyrektor tow. Debicki omówił trudności i osiągnięcia fabryki od czasu jej uruchomienia. Jest to pierwsza w Polsce tego rodzaju fabryka.

Korzystając z uroczystej chwili, wręczono pierwszym przodownikom pracy nagrody w postaci książeczek PKO na ogólną sumę 20.000 zł, a za specjalne wyróżnienie się w

pracy rozdano szereg premii pracownikom na sumę 60.000 złotych.

W części artystycznej sekcja kulturalno-oświatowa wysta-

wiała jednoaktową komedię pt. „Wujaszek” Dobrzańskiego.

Akcja pełna humoru i rozrywkę zebranym, (St)

Święto Odrodzenia w Zielonej Górze



Zielona Góra obchodziła tegoroczne Święto Odrodzenia pod znakiem radości, zabaw ludowych i popisów gimnastycznych. Powodny udział w zorganizowanych imprezach brała młodzież. Na zdjęciach: dziewczęta z ZPP 19 w tancu ludowym na Placu Wielkopolskim. Obok: pęty sekcji gimnastycznej Z.S. „Zasada”.

Dzieci chłopskie z Nowej Rudy dobrze czują się na koloniach letnich w Żoborze

W początku miesiąca lipca przybyło do Żoboru pow. Zielona Góra 102 dzieci na kolonie letnie z Nowej Rudy. Dzieci przebywają pod fachową opieką 4-osobowego personelu wychowawczego pod

przewodnictwem nauczycielki ob. Julii Pisowicz. Las, jezioro oraz dobre odżywianie dodatkowo wpływa na zdrowotny stan dzieci.

Dzięki uprzejmości i pomocy w pracy miejscowym rolnikom, dzieci stały się ulubieńcami wsi.

W zrozumienu znaczenia waiiki ze stonka ziemiarczana, poświęcili one 4 dni na przeszkolenie miejscowych pól kar toflanych, dwa dni pomagali w pracy w Państwowym Ośrodku Rolnym, ponadto uporządkowały w zamku 5 pokoi dla kolonistów, które przybędą do Żoboru w miesiącu sierpniu.

Dla uczczenia Święta Odrodzenia kolonia urządziła skwer przed Zarządem Gminy.

Zespół świetlicowy w Krężolach przygotował doskonałe przedstawienie

Mimo wyczerpanej pracy związanej z akcją żniwną, zespół świetlicowy gr. Krężol nie zapomina o akcji kulturalno-oświatowej.

Wykorzystując każdą wolną chwilę zespół ten pod kierownictwem ob. Tadeusza Piętlewskiego przeprowadzał szereg prób, by przygotować sztukę ludową Michała Wadzińskiego pt. „Czekaj — ja wrócę”.

W niedzielę 24 bm. 3-aktowa sztuka, wystawiona w sali świetlicy gromadzkiej w wykonaniu zespołu, spotkała się z zasłużonym uznaniem, nie tylko mieszkańców Krężol, lecz i sąsiednich gromad.

Młodzi artyści przygotowują z kolei następną sztukę, z którą zamierzają wyjechać do sąsiednich gromad i powiatów.

Książka KUK

przyjacielem każdego

Osiągnięcia pow. sulechowskiego na przestrzeni minionych 4 lat

W dniu 21 lipca odbyło się w Sulechowie w sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej uroczyste posiedzenie Powiatowej Rady Narodowej. Posiedzenie zaigdy przewodniczący PRN tow. Bochrak, po czym burmistrz miasta tow. Gruszczyński odczytał sprawozdanie z osiągnięć rozwoju i działalności miasta na przestrzeni minionych 4 lat. Pierwsi pionierzy zastali miasto zniszczone w 62% z powodu wielkiego zniszczenia, władze i urzędy powiatowe osiedliły się w mniej zniszczonym Świebodzinie.

W pierwszym okresie odbudowy miasta, usunięto z ulic gruz, oczyszczono chodniki, zwalono mury zagrażające bezpieczeństwu i zabezpieczono domy mieszkalne dla napływającej ludności. Z kolei uruchomiono stację pomp, i doprowadzono wodę do mieszkań, wyremontowano szkoły, przedszkole, salę gimnastyczną, salę imprez i założono straż pożarną. Następnie uruchomiono Ośrodek Zdrowia i Pływalnię Miejską. Gazownie Miejska uruchomiono kosztem 2.000.000 zł.

Na mieście zainstalowano 34 lampy uliczne. Gazownia dostarcza gaz dla 300 konsumentów, kosztem 200.000 zł kredytów państwowych i około 1000.000 zł z akcji oszczędnościowej uruchomiono zaniechaną rzeźnię i chłodnię miejską. Za 500.000 zł z kredytów państwowych zakupiono pasy do maszyn rezerwo-

wych w wodociągach ulepsząc tym samym działanie pomp. Wszystkie budynki zakwalifikowane przez Komisję do rozbioru. Z gruzów wydobyto 4277500 sztuk cegieł, z czego wywieziono na odbudowę Poznania i Warszawy 2500.000 sztuk. Wywieziono 2091 m³ gruzu ze śródmieścia. Z gruzów wydobyto żelazą użytkowego 80260 kg złomu — 32976 kg, grzejników kaloryferowych 2409 sztuk. Niezależnie od akcji rozbiorowej oczyszczono rowy melioracyjne w pobliżu zakładów miejskich, na łakach 15 200 m, zorganizowano bibliotekę miejską, otworzono 5 świetlic, punkt Opieki nad Matką i Dzieckiem oraz żłobek dla dzieci matek pracujących.

Q wielkim wysiłku i tempie odbudowy i rozbudowy Sulechowa. Świadczy fakt, że podczas gdy w roku 1946 wydatkowano na gospodarkę miasta 3 178 595 zł to w roku 1948 — 7 977 649 złotych.

Uchwalony budżet na 1949 r. wynosi 8 840 400 zł. Po zakończeniu sprawozdania II sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR tow. Strężyński w obszernym referacie określił znaczenie 5-roczyznicy Manifestu PKWN.

W dniu 22 lipca przed południem na boisku sportowym odbyły się pokazy imprez sportowych, a po południu zabawa ludowa w sali gimnastycznej miejscowej szkoły podstawowej

(Hap)

Młodzież pow. zielonogórskiego przed Komisją Poborową

Wszyscy mężczyźni z powiatu zielonogórskiego, urodzeni w roku 1923 i ochoćnicy z roczników 1929, 1930 i 1931, którzy złożyli względnie złożą w czasie poboru do RKK podania o przyjęcie ich do służby wojskowej, winni stawić się do Komisji Poborowej. Ci, którzy mieszkają w Zielonej Górze, zgłoszą się w RKK przy ul. Gen. Stalina 33 dnin 1 sierpnia z nazwiskami ed litery A do G. 2 sierpnia od H do M, 3 sierpnia od N do R, a 4 sierpnia od S do Z.

Uczennice z Poznania na koloniach letnich w Domu Młodzieżowym pod Zieloną Górą

Do Domu Młodzieżowego przy szosie Krośnińskiej przyjechało na kolonie letnie 76 dziewcząt w wieku od 10 do 14 lat ze szkoły podstawowej nr 1 z Poznania.

Opiekę nad dziewczętami przebywającymi na kolonii sprawuje wspólnie z 5-cio osobowym personelem kierowniczką kolonii, ob. mgr. Wanda Nowakówna. Wszelkim pracownikom wchodzącym w zakres kolonii, kieruje samorząd kolonijny pod nazwą „Kuznia”, którego przewodniczącą jest Krystyna Sugierska.

Spółdzielnia Ogrodnicza w Zielonej Górze dostarczy mieszkańcom miasta tanich warzyw

W dniu 25 lipca odbyło się zebranie przedstawicieli gminnych Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej, celem powołania do życia Spółdzielni Ogrodniczej w Zielonej Górze.

Przedstawiciel Zarządu Okręgowego, ob. Bubicz charakteryzował cele i zadania przyszłej Spółdzielni, której pracownicy się rozciągają na okoliczne powiaty. Nowo założona Spółdzielnia będzie się zajmowała skupem produktów ogrodnictwa. Specjalną uwagę poświęci się krwawom owocowym jak: porzeczki, agrest, maliny, pora-

Organizuje on prace porządkowo-gospodarcze, oraz prace pomocnicze związane z prowadzeniem kolonii. Przebywające na kolonii dziewczęta podzielone są na 3 grupy z których każda posiada 4 zastępy.

Sekcja świetlicowa na kolonii redaguje gazetkę pt. „Zielona Góra i jej okolice”. Zadaniem gazetki jest opisanie życia kolonij oraz spostrzeżeń z Zielonej Góry i jej okolic. Świetlica kolonii zaopatrzona jest w czasopiśma młodzieżowe oraz własną bibliotekę.

tym będzie się zajmowała kierowaniem nadwyżek ogrodnictwa do okrogów więcej uprzemysłowionych.

Do chwili uruchomienia punktów skupu, filiami nowej Spółdzielni będą na razie Gminne Spółdz. Samopomocy Chłopskiej.



Dzisiaj piątek 29 lipca 1948 roku
Marty — Cierpiastawy
Jutro sobota 30 lipca 1948 roku
Julity — Ubysław

ODDZIAŁ REDAKCJI
„GAZETY LUBUSKIEJ”

ul. Żeromskiego nr 3, tel. 400.

WAŻNIEJSZE NR-Y TELEFONÓW
Miličia Obywatelska: 184 i 184
Szpital Powiatowy: 125 i 354
Pogotowie ratunkowe ambulator.
PCK: 300.

Straż Pożarna: 119.

Hotel pod Białym Orłem tel. 380.

DYŻURY LEKARZY

25 bm. dyżur pełni dr E. Dąbrowski, ul. Widok nr 25.

NAUKA KORESPONDENCYJNA

W miesiącu lipcu i sierpniu br. ZMP przeprowadza konkursy weryfikacyjne dla kandydatów do Korespondencyjnego Gimnazjum i Liceum ZMP oraz do V, VI, VII kl. Szkoły Podstawowej.

Zapisywać może się młodzież zrzeszona w organizacjach młodzieżowych, jak również i nie zrzeszona. Blizszych informacji udziela sekretariat ZP ZMP przy ul. Gen. Stalina.

PLENARNE ZEBRANIE M. R. N.

W dniu 20 bm. o godz. 18 w sali z Teatrem Miejskim odbędzie się plenarne posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej. Wstęp dla publiczności na posiedzenie dozwolony.

ZEBRANIE Z.Z. PRACOWNIKÓW BUDOWLANYCH

W dniu 20 bm. o godz. 16 odbędzie się zebranie konstytucyjne Z. Z. Pracowników Budowlanych, Ceramiki i pokrewnych zawodów. Zebranie odbędzie się w świetlicy związkowej w Domu Kultury Robotniczej przy ul. Jedności Robotniczej nr 50. (Hm)

REPERTUAR KIN

GURIN — „Pionier”
„Siostra lokalna”
KROŚNO — „Lubuskie”
Narzeczona z Turkmenii
LUBSKO — „Patricia”
„Ostatnia szansa”
ŚWIEBODZIN — „Rialto”
„Antoni i Antonina”
WSCHOWA — „Hei”
„Bohater”
ZIELONA GÓRA — „Nysa”
„Dawonna z Notre Dame”

SPORT

Pokłosie mistrzostw lekkoatletycznych w tabeli najlepszych

Minione mistrzostwa Polski w lekkiej atletyce spowodowały szereg zasadniczych zmian w tabeli tegorocznych „10-ciu najlepszych” naszych wyników, stawiając kilka z nich w rzędzie czołówki europejskiej. Z tego co zaobserwowaliśmy na stadionie we Wrzeszczu, wnioskujemy, iż przy dalszych poważniejszych imprezach, a takie są awizowane, zarówno wyniki, jak i układ naszej tabeli, zmieniają się do końca sezonu jeszcze kilkakrotnie.

Oto pokłosie ostatnich mistrzostw:

100 m. — 10,6 Stawczyk, 10,8 Buhl, Rutkowski, Kiszka, 10,9 Walendzik 11,0 Grzanka, Adamski, Ohnsorge, Lipski, 200 m. — 22,2 Stawczyk, 22,3 Buhl, 22,8 Będkowski 23,0 Mach I., 23,1 Grzanka, 23,2 Wojtowicz, Lipiec, 23,3 Puzio, Puchowski, 23,4 Kozłowski, 400 m. — 50,6 Mach, 50,8 Statkiewicz, 51,4 Lipski, 51,7 Puzio, 51,8 Puchowski, 52,1 Korban, 52,4 Rabenda, 52,6 Krawczyk, 52,7 Widel, 53,0 Lipiec i Gralka, 800 m. — 1,57 Statkiewicz, 1,59,6 Korban, 2,00,2 Bartek, 2,01,2 Nieroba, Werner, 2,01,8 Ziemia, 2,02 Majewski, Potrzebowski, 2,03,2 Leśniak, 2,03,4 Stanisławski, 1500 m. — 4,08,2 Kwapien, 4,09,5 Widel, 4,09,6 Nieroba, 4,10,4 Potrzebowski, 4,10,8 Wierski, 4,11,4 Mańkowski, 4,11,8 Kiełczewski, 4,12 Lewicki, 4,12,2 Szymański, 4,12,6 Niemczyk, 5000 m. — 15,21,4 Kielas 15,32,8 Boczar, 15,43,8 Kwapien, 15,47,4 Wielek E., 15,47,8 Płotkowski, 15,51 Biernat, 15,54,4 Boniecki, 16,01 Mańkowski, 16,18,4 Niemczyk, 16,24,4 Wielek A., 10 000 m. — 33,38 Wielek E., 33,42 Płotkowski, 33,56 Jurzak, 34,33 Kwiatkowski, 34,38,6 Mielczarek, 35,40,4 Pasternak, 35,54,4 Morawski, 36,10 Rogaleki, 36,19 Filipek, 36,24 Głuszczyk, 110 pl. — 15,6 Adamczyk, 15,9 Skatbania, 16 Skatbania, Ogłoblin, 16,1 Wilczek, 16,6 Stawczyk, Fibak, Gralka, 16,8 Dunajski 16,9 Krzyżanowski 400 pl. — 57,4 Puzio, 58 Wdowczyk, 58,6 Piechura, 58,9 Małeczek, 59,9 Gralka, 60,1 Rutkowski, 61,4 Siennicki, Zelewski, 62,5 Konieczny, 63,6 Szwaab.

4x100 m. — 3,31,6 Lechia Gd., 3,33,5 Spójnia Gd., 3,35 AZS Wr., 3,35,2 Ogniwo Warsz., 3,35,8 Warta.

sk. w dal — 744 Adamczyk, 705 Kiszka, 698 Suchencki, 688 A. Hoffman, 672 Gizelewski, 668 Milewski, 666 Andrzejewicz, 664 Szymoszek, 663 Kuźmicki, Serafini; sk. wzwyż — 1,89 Skatbania i Brzozowski, 1,81 Paprocki, 1,80 Stawczyk, 1,76 Ohnsorge 1,75 Zwołński, Zagacki, Mazug, Siemiątkowski, 1,74 Krzesiński; tyczka — 386 Moronczyk, 355 Majcherczyk, 350 Małeczek, Krzesiński, 340 Piechowiak, Mucha, Szendzielorz 338 Nowak, 325 Pach, Bury; trójskok — 14,49 M. Hoffman, 13,95 Kuźmicki, 13,61 Krzyżanowski, 13,45 Wajnberg, 13,33 Dziwowski, 13,12 Kowal 10,01 Serafini, Chmiel, 12,85 Matuszek, 12,80 Starybrat, Krzesiński; kula —

15,59 Łomowski, 15,13 Prywer, 14,81 Praski, 14,71 Adamczyk, 14,40 Krzyżanowski, 13,56 Pogorzelski, 13,10 Lisiak, 13,08 Nowak, 12,97 Zdrojewski, 12,87 Siowik; dysk — 47,29 Łomowski, 43,10 K. Hoffman, 41,71 Praski, 39,82 Winiarski, 39,29 Krzyżanowski, 39,11 Lisiak, 39,08 Kozłacz, 38,67 Maliszewski, 38,32 Kuźmicki, 38,30 Adamczyk; oszczep — 55,42 Szendzielorz, 53,83 Szelest, 53,06 Sumiński, 52,10 Walczak, 51,95 Rytczak, 51,61 Wiśniewski, 51,55 Zasada, 51,54 Abramowicz, 51,49 Biłutski 51,39 Sidło; młot — 49,26 Masłowski, 45,56 Sobocki, 43,15 Krawczyk, 42,94 Sobota, 42,20 Kozubek, 41,60 Deja, 39,82 Kocot, 36,82 Wajsa, 36,55 Ziełniewski, 34,99 Żołądkowski (zest. Mos).

1 MILION EGZEMPLARZY!

wynosi nakład książki

„Historia Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików)

Krótki kurs „Książka i Wiedza” 1949.

Książka ta stanowi naukowy wykład historii partii bolszewickiej, Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Lutowej i budownictwa socjalistycznego w ZSRR. Porusza ona podstawowe zagadnienia rosyjskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego w sposób prosty i dostępny, obrazuje bogate doświadczenia przodującej partii robotniczej świata. Stanowi prawdziwą encyklopedię marksizmu-leninizmu. Każdy członek pracy powinien przestudiować tę książkę.

„Historia Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików)” kosztuje 100 zł. Zadzajcie we wszystkich księgarniach.

Lekkoatletyczny mecz

POLSKA — RUMUNIA

Pierwsze powojenne zawody lekkoatletyczne Polska — Rumunia będą rozegrane w

Lipno (Stęszew)

— „Spójnia” — Pniewy 3:5

Piłkarskie spotkanie rozegrał w Pniewach o wejście do „B” klasy pomiędzy K. S. Lipno Stęszew a Spójnią Pniewy zakończone zostało zwycięstwem gości 5:3 (3:2).

Drużyna gości lepsza technicznie zasłużyła wygrała. Na wyróżnienie zasługują ulubieńcy pniewskiej publiczności J. Hojnacki, T. Kaczmarek, B. Ozorkiewicz oraz bramkarz St. Wierczok podpora pniewskiej „Spójni”. M. K.

Warszawie na Stadionie Wojska Polskiego 31 lipca i 1 sierpnia. Barwy Polski będą reprezentowali zwycięzcy lekkoatletycznych mistrzostw Polski.

Skład reprezentacji Polski przedstawia się następująco: Stawczyk, Kiszka, Buhl, Adamski, Lipski, Mach, Statkiewicz, Korban, Kwapien, Puchowski, Potrzebowski, Wierski, Kielas, Biernat, Boczar, Wielek Płotkowski, Adamczyk, Suchencki, Skatbania, Brzozowski, Moronczyk, Małeczek, Marian i Karol Hoffmanowie, Kuźmicki, Ogłobin Wdowczyk Puzio, Łomowski, Prywer, Walczak, Szendzielorz, Szumiński, Sidło, Szelest.

Dobrze pracuje LZS Siedlisko

Ludowy Zespół Sportowy — Siedlisko powstał w marcu br. 18 członków „założycieli” musiało pokonać wiele trudności związanych ze zdobyciem sprzętu sportowego i odpowiednio urządzonego boiska sportowego. Młodzież z Siedliska wzięła się dobrze do roboty. Dla zdobycia potrzebnych funduszy urządzono zabawę, strzelanie z wiatrówek, o prócz tego dochód przyniosły rozgrywane mecze piłki nożnej. Dzielnej młodzieży przyszedł z pomocą insp. kultury fizycznej przy Wojew. Zarządzie ZSCH ob. Kurowski i dzisiaj Ludowy Zespół Sportowy w Siedliskach „stoi” zupełnie inaczej.

Kapitanem Ludowego Zespołu Sportowego liczącego 30

członków czynnych jest robotnik kolejowy, Józef Komasa. Dwie drużyny piłki nożnej przeprowadzają treningi pod kierownictwem zawiadowcy stacji kolejowej, ob. Edmunda Tomaszewskiego. Trochę szwankuje jeszcze sprawa butów dla całego zespołu, ale trudności przelamuje LZS Siedlisko wytrawiając pracą. Postawa sportowców z Siedliska na ostatnich kilku meczach pozwala przy puszczać, że sekcja piłki nożnej LZS Siedlisko może wysunąć się na czoło LZS-ów w woj. poznańskim.

Trenerowi ob. Tomaszewskiemu za jego bezinteresowną sportową pracę w Ludowym Zespole Sportowym należy się specjalne uznanie. (m)

Kolejarz Obrą (Koscian) — Związkowiec (Szamotuły) 3:2

W Koscianie rozegrany został mecz piłkarski o wejście do klasy A, który przyniósł szczęśliwe zwycięstwo gospodarzom nad gośćmi z Szamotuł. Pierwsze minuty gry należały do „Związkowca”, jednakże stopniowo gra się wyrównuje i atak „Obrą” częściej gości pod bramką przeciwnika. Pierwszą bramkę zdobywają Szamotulanie w 5 min. gry. Kilka minut później Maciejewski wyrównuje i krótko po tym, ten sam zawodnik zdobywa prowadzenie dla gospodarzy. „Obrą” gra teraz w dzwiałkę, gdyż z boiska schodzi kontuzjowany Chrust, a

Fellman od samego początku meczu, tylko asystuje. Nie przeszkadza to jednak w zdobyciu trzeciej bramki Matuszczakowi, który pięknym strzałem uplasował piłkę w rogu siatki. 10 min. później goście zdobywają drugą bramkę z wolnego i ustalają jednocześnie wynik dnia, chociaż cała druga połowa meczu należy do nich. (BoS)

Książki KUK uczą i bawią

O kursach trenerskich możecie dowiedzieć się z pisma

„SPORT”

wychodzącego w poniedziałki i czwartki

OGŁOSZENIA

„Społeczne Przedsiębiorstwo Budowl.”

Oddział w Poznaniu - ul. Zeylanda 12

przyjmie natychmiast:

Kierownika Stołarni w Poznaniu, Inżyniera lub budown. uprawnionego na Kierownika terenowej placówki na Ziemiach Zachodnich Referenta planowania, Ref. modernizacji robot, Referenta Bezp. i Higieny Pracy, Kierowników budowy i techników budowl. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w Budownictwie, z dnia 7. 3. 1949 r

Zgłoszenia osobiste lub pisemne w Wydziale Personalnym. 1070

Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane Oddział w Poznaniu ul. Zeylanda 12 przyjmie natychmiast 10 stolarzy dekoratorów (możliwie z własnymi narzędziami). Zgłoszenia o osobiste lub pisemne w Wydziale Personalnym. 1031

Zagubiono Kartę RKU — Gorzów rocznik 1919 na nazwisko Drobny Dymitr zam. Pyrzyński gm. Witniewa pow. Gorzów. 1029

KUPUJEMY

stałe każde ilości truskawek, malin, jagód czarnych, porzeczek, agrestu, wiśni i jabłek

Wytłocznia Soków H. CALIŃSKA i S-ka Ostrów Wlkp. ul. Armii Czerwonej nr 8 — telef. 378. 818

Zagubiono kartę rejestracyjną RKU — Przemysł, odcinek zameldowania — Otyń, Dańczak Jan, Bobrowniki pow. Ziel. Górska. 1032

Zagubiono wojsk. kartę rejestr. RKU Szamotuły — Zak Władysław — Trzcielanka, Gen. Świerczewskiego 20. 1030

Sprzedam parcelę budowlaną. Wiadomość — Ostrów Wlkp., Wybickiego 48. 1028

Zagubiono kartę rejestr. RKU — Kutno, Król Zygmunt — Toporów pow. Krosno. 1034

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI
Poznań, ul. Kantata 8/9. Konto P. K. O. Poznań V-4610. Telefony: Red. nac. 519-83, z-ca red. nac. 502-73, sek. red. 518-87, dział lokalny 518-22, dział terenowy, sportowy i dział listów 520-38, dział kulturalny, kobiecy, gospodarczy i rolny — 508-56, dyr. delegatury 520-38, kolportaż i prenumerata zamiejsc. 502-84, kolp. i prenum. Poznań — 502-81, biuro ogłoszeń 520-31, ekspedycja 32-48.
Wydawca: R. S. W. „Prasa”
Tłoczono: Wielkopolskie Zakłady Graficzne Przedsiębiorstwo Państwowe Wydawnictwo — Zakład Główny w Poznaniu K — 848

UWAGA ŚWIE TLICE!

Największy wybór czasopism demokratycznych świata w językach: rosyjskim, francuskim, angielskim, niemieckim, włoskim, hiszpańskim, norweskim, duńskim, szwedzkim znajdziesz w KLUBIE MIĘDZYNARODOWEJ PRASY I KSIĄŻKI

Przyjmujemy prenumeratę wszelkich pism zagranicznych. Warszawa, Bagatela 14



przełożył Józef Brodzki

Inni natomiast mówili ogólnie:

— To zawsze tak bywa po skończeniu uniwersytetu. Człowiek się młota, szuka. To coś w rodzaju odrę, którą każdy musi przejść.

Opowiadano sobie o tych wszystkich retortach i epruwetkach, które doktor Popf przywoził ze sobą i każdy z przyjemnością przewidywał, że prowincjonalne życie wciążnie z biegiem czasu doktora, podobnie jak to uczyniło z innymi, gdy również marzyli o poświęceniu się czystej nauce.

— To nic — mówili — ustatkuje się!

Doktor Popf nikogo nie pokąsał, ale też nie ustatkował się. W ciągu paru dni nabył i przywoził na swe podwórko około tony siana i innego pożywienia dla swego bydełka. Tyle tego wszystkiego dla trzech maleńkich zwierzątek, które jeszcze nawet nie potrafią żuć?

Można sobie wyobrazić jak miejscowe kumoski porozdziawiały gęby ze zdziwienia, gdyby się dowiedziały, że doktor Popf sam chodzi dokoła swoich bydlatek, sam je karmi i po parę razy dziennie waży nawóz, który własnoręcznie zbiera w chlewku.

Niepozorne ściany owego chlewku, który doktor Popf własnoręcznie przebudował z drewnianego garażu, w ciągu następnych 10 dni były milczącymi świadkami magicznej przemiany małego prosiaka w utuczoną świnię,

40

jagniątką w pokaźnego barana, a cielęcia w wcale niczego sobie byczkę.

Pewnego razu gdy słońce już zachodziło w chlewk, rozegrała się scena, która mogła poważnie zaniepokoić nawet tych nielicznych obywateli, którzy jeszcze wierzyli w normalność władz umysłowych naszego bohatera. Oto doktor Popf stał pośrodku chlewku, tańczył, klaskał w dłonie i półgłosem, by go nie dosłyszano na ulicy, podśpiewywał:

— Nie rosną, nie rosną! Tram-ta-ta! Nic rosną! nie rosną!

Jeżeli sobie przypomnimy, że przed 10 dniami w tym samym chlewku doktor Popf wyrażał tę samą burzliwą radość z powodu tego, że jego wychowankowie rosną, to można byłoby żywić obawę, że na skutek wyczerpującej umysłowej pracy i systematycznego niewysypiania się, doktor Popf doprawdy zwariował.

W istocie zaś jego radość, zarówno w pierwszym, jak i w drugim wypadku, była usprawiedliwiona.

Zadanie naukowe, jakie postawił przed sobą doktor Popf, było niezmiernie złożone: przyspieszyć proces wzrastania żywych organizmów, ale kontrolować go i doprowadzić do rozmiarów normalnego okazu. Dotychczas, od chwili przyjazdu do Bąbków, doktorowi Popf udało się speparować w swym laboratorium jedynie taki roczyn, który wzmagal proces wzrastania żyjących organizmów bez końca. Dwudniowa morska świnka, w ciągu tygodnia urosła do rozmiarów rocznego buldoga, a ślepe myszki w ciągu tego samego czasu zamieniły się w obrzydliwego drapieżnika, rosnącego z taką szybkością, co morska świnka.

Co prawda doświadczenia i rezultaty tych doświadczeń z Magarafem i Padrele były wystarczające, by w historii

nauk przyrodniczych stworzyć nowy rozdział. Każdą swą obserwację, każdą notatkę dotyczącą procesu zachodzącego w szybko rosnącym organizmie Padrele i owych trzech innych obiektach, doktor Stiffen Popf zapisywał teraz w swoim pamiętniku z takim uczuciem, jakie powinien odczuwać poszukiwacz złota, któremu wreszcie udało się odnaleźć złotodajną żyłę.

Doktor Popf wypróbował swój eliksir kilkadziesiąt razy na myszach i szczurach i każde z tych stworzonek zawsze niezmiernie szybko z początku urastało do rozmiarów normalnego okazu, a później trzykrotnie większego. Nadmiernie wyrosłe okazy trzeba było uśmiercać przy pomocy cianki, ale doktor Popf zachowywał i konserwował ściągniętą z nich skórę, by wypchać ją, po czym znów na długie godziny i dni zamykał się w laboratorium, sprawdzając swe obliczenia, przeprowadzając nowe badania, które miały na celu odnalezienie błędów, unicestwiającego jego właściwe zamierzenia.

I dlatego jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że doktor nie posiadał się z radością, gdy wreszcie osiągnął, że i myszy i morskie świnki przestawały rosnąć po osiągnięciu rozmiarów, przewidzianych przez samą naturę.

W ten sposób zakończył się pierwszy etap jego pracy.

Doktor Popf zabrał ze sobą, jak już o tym wiemy, do Miasta Wielkich Zab swą żonę, poznał tam Tomasza Magarafa, zastrzyknął mu eliksir, a w powrotnej drodze do Bąbków przebiegł się i zachorował.

Później, gdy był już na drodze do wyzdrowienia, na scenie zjawia się Padrele-młodszy, a w niewielkim chlewie zamieszkały trzy stworzenia, poddane eksperymentom.

(Ciąg dalszy nastąpi)